Ner 247. Kraków 29 Października — Czwartek. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków, dnia 28 października.

We Francyi zaczynają głośno narzekać na Austryę i upatrywać w jej niepewnej polityce przyczynę bezowocności dotychczasowego postępowania dyplomatycznego w kwestyi polskiej. Zbiór dokumentów zwany żółtą księgą, który przedłożony będzie ciału prawodawczemu, ma dostarczyć dowodów do tych skarg i posłużyć niejako do usprawiedliwienia rządu francuzkiego przed narodem. Już nawet jako wstęp do tej obrony na podstawie dokumentów uważać można ogłoszenie w *Mémorial diplomatique* treści dwóch depesz w czerwcu jeszcze przesłanych do Londynu i Wiednia. W nich gabinet francuzki wyraża zamiar zawarcia obowiązującej umowy, aby na przypadek odrzucenia przez Rosyę stawionych jej żądań, można przystąpić do kroków przymusowych, przyczem przyrzeczone jest Austryi zabezpieczenie jej jako najbliżej narażonej w wojnie z Rosyą.

Dotychczas utrzymywano, że gabinet wiedeński nie czuł się dostatecznie zabezpieczonym. Odpowiedź jego na noty francuzkie nie pozostanie zapewne długo w tajemnicy, a z niej dowiemy się: czy niedowierzano zapewnieniom Francyi, czy też nie uzyskano od niej tak rozległych ofiar albo nie dano jej tak sowitego wynagrodzenia lub wreszcie tak wyraźnych rękojmi, aby przyjąć chciała i mogła wszystkie następstwa późniejszej odmowy rosyjskiej. W każdym razie, nie było zapewne gabinetowi petersburskiemu tajnem, że umowa trzech mocarstw nie przyszła jeszcze do skutku, a nawet, że do skutku przyjść nie ma, skoro odrzucił żądania trzech mocarstw.

Gdyby dziś szło tylko o zaspokojenie ciekawości, historya układów między trzema mocarstwami, jaką odsłoni niebawem żółta księga, wykaże niezawodnie, ile razy w ciągu tych kilkomiesięcznych układów kwestya wojny wisiała tylko na włosku. Tam, gdzie od kombinacyi mniej więcej zręcznie ułożonej zawisła przyszłość, tam nie można powiedzieć, aby inna znów kombinacya nie obaliła wymyślonej wczoraj. Taki stan rzeczy nie wróży trwałości. Lada wiatr może obalić ten budynek stawiany jakby z kart, z not dyplomatycznych. Długo utrzymywano, że Austrya gotową była do wyjścia z swej ścieśnionej sześcioma punktami sfery, jeżeli z góry postawiony będzie wyraźny program wojny ze wszystkiemi warunkami przyszłego bytu Polski, z wynagrodzeniem Austryi terrytoryalnie na Wschodzie, a zabezpieczeniem jej od możebnych zaczepek od południa. Inne znów źródła zapewniały, że Francya aby pozyskać udział Austryi w wojnie o Polskę, miała się wyrzec wszelkich korzyści nad Renem, inne, że uczynić tego nie chciała. Było jeszcze wiele różnych planów prawdziwych czy zmyślonych, rzeczywistych czy tylko domyślnych; wszelako to jest niewątpliwem, że Austrya traktowała kwestyę wojny.

Jeżeli do tej wojny nie przyjdzie, jakież będzie wtedy położenie Austryi tak w obec Rosyi, na której zgubę godziła, jak w obec Francyi, którąby opuściła, a nadto w obec Prus, przeciw którym pracowała w Frankfurcie i których nie narażała wprawdzie nad Renem, lecz może dla tego, iżby to jej stanowisku w Niemczech mogło było szkodzić, lubo mogła je była mimo tego wciągnąć w wojnę, skoro konwencya 8go lutego szersze niezawodnie ma przeznaczenie, niż je dzisiaj wykryć jest już na dobie?

Następstwem tego połowicznego zachowania się Austryi względem przyjaciół i przeciwników swoich może być konieczność bronienia się od nich wszystkich za zmianą okoliczności, sprowadzoną zerwaniem ostatecznem dzisiejszych zachwianych węzłów, jakie łączą Austryę i Francyę. Upadek koalicyi przeciw Rosyi, może wprawdzie sprowadzić koalicyę przeciw Francyi, lecz prędzej jeszcze narazić może Austryę. Gdyby Austrya chciała wrócić do śgo przymierza, to czeka ją w niem nie główna jak dawniej rola, lecz przeciwnie, podrzędna. Dla zyskania sobie przyjaźni Rosyi, byłaby zniewoloną patrzeć obojętnie na jej słowiańską lub wschodnią politykę; dla zbliżenia się z Prusami, musiałaby poczynić im ustępstwa w Niemczech, i to nie co do formy samej, lecz co do istotnej supremacyi, a od strony Włoch nieznalazłaby takiego zabezpieczenia, jakie jej dziś daje przyjaźń Francyi. Stosunki Rosyi i Prus z królestwem włoskiem, dziś na przypadki przyszłe przewidziane, posłużyłyby wówczas tak Rosyi jak Prusom do tem większego owładnienia Austryi i ścieśnienia jej wolności na zewnątrz.

Nie podobna, aby tego wszystkiego nie wiedziano i nierozumiano w Wiedniu. Powrót Austryi do przymierza z Rosyą stał się niemożebnym; trzymanie się w środku między Francyą a Rosyą bez łączenia się i bez zrywania z jedną i drugą, staje się na długo niepodobnem, bo nietylko kwestya polska, ale nawet najmniejsza sprawa europejska wymaga już teraz wspólnego kilku państw działania. Przymierze z Anglią, jakkolwiek korzystne dla Austryi, bo miarkujące poniekąd stosunki jej z Francyą i zgodne na Wschodzie, dopóki stan rzeczy pozostaje tam niezmieniony, nie wystarczy dla Austryi w kontynentalnych sprawach, a nieraz już ukazało się zawodnem. Zbyt wielu i różnorodnych Austrya dotyka interesów w Europie tak politycznie jak terrytoryalnie, aby mogła trzymać się w odosobnieniu. O Rosyę i Prusy oprzeć się nie może bez narażenia się na przyjęcie roli podrzędnej i upośledzającej, bez stania się narzędziem ich polityki; sam Związek niemiecki nie daje żadnego oparcia, jak o tem przekonał akt reformy; Anglia jako państwo morskie nie wystarczy w kwestyach kontynentalnych — pozostaje tylko Francya. Niemożemy więc jeszcze przypuścić, aby mimo nadwątlenia związków między Austryą a Francyą, nastąpiło zupełne ich rozchwianie. Podstawę ich stanowi kwestya polska, jak ona jedna jest również prawdziwym ich probierzem. Chwila obecna jest przesileniem; może nawet różnostronne obce wpływy zechcą korzystać, aby przywieść między obu temi mocarstwami oddalenie większe niż dzisiaj, lecz zdrowa polityka każe wrócić na drogę porozumienia się, a powrót ten będzie nietylko ich umocnieniem, lecz oraz początkiem rozwiązania kwestyi polskiej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 27 października.

Pierwsze rozdziały budżetu, rozdziały rozchodów tyczące się Dworu, gabinetu cesarskiego, Rady ministrów i Rady państwa przeszły w Izbie deputowanych, naturalnie według wniosku wydziału, tak jak były w projekcie rządowym podane. Nikt na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej nie zabierał głosu, prócz p. Skene. Ten oświadczył, iż byłoby nieprzyzwoicie poddawać wydatki monarchy krytyce; dla tego też w innych konstytucyjnych krajach uchylono tę delikatną stronę budżetu, tworząc listę cywilną. Życzyćby sobie należało, jego zdaniem, aby przyszły budżet poprzedzony był projektem ministeryalnym co do tego przedmiotu, celem uporządkowania go w sposób, jaki się w praktyce okazał odpowiednim wielkim wymaganiom. Mowca zapytany przez prezesa, czy stawia wniosek — odrzekł, że go nie stawia, ale tylko wyraża życzenie. Czy na rok przyszły życzeniu temu zadość się stanie? Nie sądzę, albowiem, jeżeli stała lista cywilna dogodniejszą być może i jest zapewne dla Izby, to nie dla ministeryum, które zapewne woli dotychczasowy sposób, skoro nie obrało tamtego; przypuścić bowiem nie można, aby ministrowie nie wiedzieli, jaki jest obyczaj w tym względzie w innych konstytucyjnych krajach. Jeżeli więc za nim nie poszli, to dla przyczyn dobrze im wiadomych, których życzenie p. Skenego jeszcze nie usunęło.

Porządek dzienny był po godzinie wyczerpnięty; i już prezes zabierał się zamknąć posiedzenie, gdy podano wniosek naglący, aby powiększyć wydział finansowy czterema deputowanymi z Siedmiogrodu przez całą Izbę wybranymi, a wydział reformy podatkowej jednym. Wniosek przyjęto bez rozpraw i wybory natychmiast uskuteczniono. Poczem prezes przyszłe posiedzenie na jutro naznaczył, a na porządek dzienny dalszy rozdział budżetu: to jest ministeryum stanu, a ewentualnie także ministeryum oświecenia.

Komisya do subwencyi na kolej lwowsko czerniowiecką złożyła swój raport, lecz jak wczoraj przewidywałem, przedmiot ten nie dostał się na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia, i zapewne dopiero we czwartek dyskutowanym będzie.

Z ministrów na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej byli tylko obecnymi pp. Burger, Hein i hr. Rechberg. Izba panów, która także ma dziś posiedzenie, zabrała resztę członków gabinetu.

Wypadek konferencyj norymberskich, o ile sądzić można, nie zadowolnił żadnego stronnictwa, może właśnie dla tego, że dotąd nic stanowczego o nim dowiedzieć się nie można. Niestety, toż samo powiedzieć trzeba i o negocyacyach w sprawie polskiej. Zdaje się, że nota wspólna ultimatyczna na podstawie sześciu punktów nie przyjdzie do skutku, i zaprawdę nie będzie o co płakać. To niepowodzenie najlepszym byłoby dowodem, jak do niczego nie prowadzi droga czysto dyplomatyczna, pokojowa, którą dotąd szły trzy mocarstwa. Jeżeli prawda, że Anglia nie mogąc przystać na projekt noty wiedeńskiej, wysłała swoją notę stosowną do programatu w Blairgowrie powiedzianego, to Austrya będzie w nielada kłopocie. Noty pana Drouyn de Lhuys, o których dzisiaj pisze *Presse* tutejsza, okazują, że Francya oddawna proponowała środki energiczniejsze, aniżeli noty. Szkoda tylko, że je proponowała pod warunkiem *sine qua non* wspólnego działania. Wyraźna obawa przed koalicyą — i kto wie, czy nie słuszna aż do pewnego punktu, a punktem tym jest Anglia. Przypominam sobie, że Cesarz Napoleon powiedział raz osobie zarzucającej mu przemilczenie o Polakach w r. 1856: „Pamiętajcie na to, sądząc mnie, że zawsze i przedewszystkiem jestem Cesarzem Francuzów, a że jako Bonaparte do traktatów r. 1815 odwoływać się nie mogę.“ Ale gwiazda napoleońska zawsze świeci jeszcze gdy jej potrzeba, a taką zdaje się być chwila obecna.

Noty wyżej wspomniane dowodzą, że się Francya nie cofała w sprawie polskiej. Jeżeli teraz oświadczyła, że przyłączy się do tego co Austrya i Anglia postanowią, a one nic postanowić nie zdołały, to fakt ten wystarczy do zasłonięcia polityki cesarskiej przed opozycyą. Nie chcą działać z Francyą, a bez Francyi na nic zgodzić się nie mogą: *fata invenient viam.*

Wiedeń 27 października.

—*r*. Hr. Wickenburg pomimo ustąpienia z posady ministeryalnej zawiaduje jeszcze zawsze sprawami swego dotychczasowego wydziału; mówią nawet o tem, że chcą go skłonić do prowadzenia spraw ministerstwa handlu aż do czasu zamianowania przyszłego ministra. Stanowczego dotąd nic nie zarządzono. Zamyślano także o tymczasowem przydzieleniu ministerstwa handlu ministrowi bez teki Lasserowi, który obecnie załatwia znaczną część spraw w ministerstwie stanu; jednak myśli tej zaniechano, gdyż nie chciano tak doświadczonego i wytrwałego współpracownika odejmować ministerstwu stanu, szczególniej dla tego, że p. Schmerling przy różnorodnem zatrudnieniu, które cięży na nim jako faktycznym naczelniku gabinetu, często odrywać się musi od spraw swego własnego wydziału.

Wrocław 26 października.

† Stronnictwa polityczne w Prusiech, mianowicie feodalne i postępowe, okazały się w wyborach pierwotnych tak dokładnie uorganizowanemi, że sam akt czynności był już tylko prostą formalnością. Każdy wyborca głosował wedle postanowienia swego na oznaczonego z góry kandydata, czy go osobiście znał czy nie znał. Byłoby mu poczytanem za odstępstwo, gdyby był głosował inaczej, chociaż wskazany kandydat nie odpowiedział może jego zaufaniu. *Kreuz Ztg* nazywa to teroryzowaniem opinii wyborców. Miałaby poniekąd prawo do tego zarzutu, gdyby stronnictwo jej tak samo nie postępowało. Bo zaprawdę, leży w tem narzuconem głosowaniu pewien gwałt przeciw wolności indywidualnej. Ale w walkach politycznych nie można snać obejść się bez niego, skoro od czasów rzeczypospolitej rzymskiej aż do rzeczypospolitej północnoamerykańskiej i najwięcej rozwiniętej reprezentacyjnej monarchii angielskiej wszędzie się takie wpływy stronnictw praktykowały i do dziś dnia praktykują. Zdaje się, że słabość ludzka potrzebuje tego, aby była ujęta w pewne karby subordynacyi. W każdym razie praktyczniej jest, że takowa przygotowawcza praca odbywa się w poprzednich naradach, aniżeli żeby dopiero w samym akcie wyborów rozstrzygała się walka, nie pomiędzy dwoma, trzema, lecz pomiędzy kilku, kilkunastu kandydatami.

Na ten sam sposób odbędą się także wybory posłów. Obecnie ciała wyborcze całego kraju zajęte są oznaczaniem swoich kandydatów. O ile sądzić można z wiadomych dotąd sprawozdań, wszędzie występują na widownią dawniejsi posłowie. Tą razą nie cofają się od kandydatur nawet demokraci czystej krwi, jak np. Jakoby z Królewca, który jako członek deputacyi sejmowej, wysłanej do króla Fryderyka Wilhelma IV w r. 1848, rzekł, gdy król ją z niczem odprawił, i zabierał się do wyjścia: „To właśnie jest nieszczęściem królów, że prawdy słyszeć nie chcą,“ Ów Jakoby w Berlinie jest kandydatem. W zeszłym roku nie chciał jeszcze przyjąć mandatu. Nie on jeden jest epigonem demokratów 1848 r. Można sobie wyobrazić, do jakich walk przyjdzie reprezentacya kraju z ludzi tak nieugiętych złożona, z gabinetem, którego Bismark jest szefem.

Sejm ma być zwołany około 10 listopada. Przyczyną tego pośpiechu jest kwestya budżetu, który wymaga uchwalenia i za rok ubiegły i za rok bieżący. Niemasz naturalnie ani promyka nadziei, aby kwestya ta, zależąca głównie od kwestyi militarnej, była w tym jeszcze roku załatwiona, aby w ogóle była bez tej ostatniej udzielnie załatwiona. Ale rząd uczyni przynajmniej zadość formalności konstytucyjnej. Resztę łatwiej zdać na opiekę Boga i odpowiedzialność upartej izby. Z dyskusyi ciał wyborczych nietrudno powziąść przekonanie, że izba nie ma bynajmniej mieć zadania przed sobą, aby w drodze koncesyj z swej strony starała się zbliżyć do obecnego ministeryum. Winszujemy jej powodzenia. Gwiazdkę będzie mogła obchodzić w zaciszu domowem.

W kwestyi niemiecko-duńskiej prowadzą się obecnie za pośrednictwem Anglii jakieś układy, aby wojnę uczynić niemożebną, która ani Anglii ani Prusom nie przypada na rękę. Żądania jednak ze strony Prus, posłane do Kopenhagi, tego są rodzaju, że Dania nigdy na nie przystać nie może. Wszystkie sprawy zahaczają się głównie o sprawę polską, i dopóki ta nie ruszy się z miejsca, pozostaną i inne w zawieszeniu. Kwestya reformy Bundestagu gniewa Prusy, któreby ją były chętnie widziały na pewien czas złożone do akt. Konferencye norymberskie sprawiły nowe rozdrażnienie; wszelako przekonano się, że do niczego nie doprowadziły. W tym przynajmniej punkcie ministeryum znajdzie poparcie w sejmie, chociaż tylko pod warunkiem, że wprzód konflikt wewnętrzny będzie załatwiony.

Hamburg 26 października.

Zbliża się pora rozwiązania kwestyi duńsko-niemieckiej. Giełda obawia się egzekucyi, dla tego obrót papierów publicznych ustał; tylko meksykańskie podniosły się z 39 do 40, co nie wiele znaczy. Za to podniosło się disconto z 2½ do 5—5½% dla braku ogólnego kapitałów, które z obawy wojny wycofano z obiegu. Giełda może służyć czasem za wskazówkę burzy; lecz czy ta burza zawiąże się na półwyspie cymbryjskim, czy też około naszej sprawy, przewidzieć dotychczas trudno. W polityce Austryi uderza tutaj w każdym razie ta okoliczność, że nie mogąc uwzględnić ustawy tysiącletniej Węgier przy wykształcaniu stosunków konstytucyjnych, staje wszelako w obronie przywilejów i prawa feudalistów Szleswig-holsztyńskich, którzy swoje domniemane roszczenia uzasadniają na zdarzeniu datującem się od 400 lat. Wytłomaczyć da się tylko podobna dążność zamiarem zdobycia popularności w Niemczech. Lecz myli się Austrya, sądząc, że większość narodu niemieckiego łaknie wojny prowadzonej przez Bundestag przeciw Danii. Kto zechce wszcząć wojnę na północy Niemiec, ujrzy w szeregach swych przeciwników nietylko mocarstwa zachodnie, ale i naród niemiecki (?). Według wiadomości otrzymanych przezemnie z Kopenhagi, mogę zapewnić, że sądząc nietylko z przygotowań do wojny i ze związku odpornego ze Szwecyą, ze wszelkich innych okoliczności wnosić nietylko można, że Dania zdecydowana na wojnę w razie egzekucyi, ale że zapadły już w tym względzie stanowcze decyzye w łonie rady królewskiej.

Giełdowcy tutejsi ze zwątpieniem patrzą na ciągłe wytężenie siły powstania narodowego w kraju naszym; podziwiają wytrwałość i poświęcenie z jednej strony a oburzają się na zimne i obliczone zabijanie barbarzyńskie narodu walczącego o swą niezawisłość. Jakkolwiek bądź, liberalne stronnictwo mniejby się zakrywało współczuciem dla nas, gdyby nie obawiało się, że Niemcy zapłacą drogo okup naszej udzielności.

Gazety rosyjskie rozwodzą się szeroko nad „sztuczką rosyjską“, jak ją same nazywają, że flotylla rosyjska złożona z 8 fregat o 300 działach hula sobie po Atlantyku, zajechała do Ameryki i groźną stać się może flocie handlowej Anglii i Francyi w razie wojny tych mocarstw z Rosyą. Mnie się zdaje, że ta armada, w którą dmą gazeciarze rosyjscy, jak w cztery tuzy, nie wpłynie na usposobienie Anglii i Francyi co do wojny z Rosyą. Kramarz może się jej zlęknąć obawiając się o rozynki i pieprz morzem płynący, ale nie mocarstwa z tak ogromnemi flotami pancernemi jak Anglia i Francya. Rosya raczej chce ocalić kilka swych najlepszych fregat w portach neutralnych Ameryki, bo wie dobrze, że jej port kronsztadzki i fortece morskie, przy dzisiejszych żelazem okutych bateryach pływających, nie zbawiłyby ani floty ani Petersburga, gdyby mocarstwa morskie na seryo się do rzeczy wzięły.

Część literacko-artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

GROBY I POMNIKI Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego.

(Dokończenie, patrz Nra. 243, 244, 246).

Kiedy się o grobach królewskich mówi, pamiątki po Kościuszce spisuje, a o Woroniczu nadmienia; trudno pominąć bez wzmianki krakowskiego malarza, co już przez to znamienity, że nazwisko swoje z wspomnieniem tych wielkich imion połączył. Chcę nadmienić o Michale Stachowiczu — przywodząc na pamięć sarkofagi i trumny z Wawelu pierwszy raz rysowane przez niego, pałac biskupów i sale akademii malowaniami okryte — wreszcie to mnóstwo obrazków, do których mu bitwy z czasów powstania za przedmiot służyły. Czyny Kościuszki a myśli Woronicza, stworzyły postać krakowskiego malarza. Właściwiej też z miłości ojczyzny a z wrodzonego talentu, jak z wyższego poczucia artystycznego i wykształcenia słynnym Stachowicz zostanie.

Pisząc o Kościuszce, nie mogliśmy wstrzymać się od tej wzmianki o naszym zacnym malarzu; boć niepodobna zapomnieć jego: przysięgi Naczelnika na rynku krakowskim, bitwy racławskiej, założenia mogiły, i tylu innych obrazków co się zrosły z wspomnieniem dziejów tych czasów.

Kończąc, jeszcze o śmierci i pomnikach Poniatowskiego słów kilka powiemy.

Tuż, tuż doganiał nieprzyjaciel księcia Józefa, kiedy wielekroć kulami przeszyty, zostawszy bez adjutanta i wszelkiej pomocy, w nurtach się Elstry topił. Poskoczył Blechamp ratować ginącego wodza — już było za pózno. Stało się to pod Lipskiem dnia 19 października 1813 roku. W pięć dni dopiero potem, wydobył rybak trupa z pod wody — pałasz trzymał jeszcze w ręku; a twarzy niepokrzywiła rozpacz, ale ją uśmiech nadziei promienił. D. 27go tegoż m. pochowano ciało w trumnie miedzianej zanitowanej i śrubami ściśnionej.

Zaraz potem magistrat miasta Warszawy prosił cesarza Aleksandra o dozwolenie sprowadzenia do stolicy ciała księcia marszałka Francyi. Z Warszawy dopiero w roku 1817 przywieziono je do Krakowa. Wtedy dnia 22go lipca przyjmowano drogie zwłoki u granic Rzeczypospolitej krakowskiej; a w uroczystym pochodzie prowadzono je na Wawel. Program pochodu tego wydał Senat krakowski pod datą 16 lipca 1817 roku.

Wywód słowny tyczący się uzasadnienia autentycznej tożsamości sprowadzonego ciała, spisany dnia 23go lipca t. r., złożył Senator Linowski w aktach kapituły krakowskiej.

Gdy się orszak pogrzebowy zatrzymał w ulicy Grodzkiej (przed kościołem śgo Piotra) miał przemowę X. Wawrzeniec Woronicz, brat Arcybiskupa, kanonik krakowski a żołnierz przedtem. Trumnę postawiono w grobach królewskich, po lewej stronie sarkofagu króla Jana IIIgo. Tak stała dopókąd jenerał Józef hr. Załuski nie porozumiał się z siostrą księcia Józefa hrabiną Maryą Tyszkiewiczową, w sprawie wzniesienia grobowca. Korespondencyą tego się tyczącą, rysunki trumny i pomnika, oraz rachunki kosztów, posiada jenerał Załuski w archiwum swojem. Stanął tedy ów sarkofag w roku 1830 w grobie gdzie spoczął Kościuszko. Wykuł go rzeźbiarz krakowski Ferdynang Khun. Jest to skrzyniec prosty, bez ozdób, z czarnego Dębnickiego marmuru. Wewnątrz umieszczono trumnę — na ścianie frontowej dano złocony napis: *Józef Xiążę Poniatowski* — nad cenotafem zawieszono małą tarczę blaszaną z malowanym na niej *ciołkiem* herbem Poniatowskich.

W miejscu gdzie książę w Elstrze utonął, stoi w ogrodzie pamiętnik postawiony przez jenerała Rożnieckiego. Teraz przez ów ogród przeprowadzono ulicę, której nazwisko Poniatowskiego dano. Miejsce gdzie ten pomnik stoi, sprzedano na licytacyi w czerwcu r. 1863 — nabył je Dr praw Karol Heine, chcąc prowadzić tamtędy kanał dla połączenia Plejsy z Elsterą. Podobno p. Heine pragnie uszanować tę pamiątkę naszą.

Skarbiec katedry krakowskiej posiada ośm orderów księcia Józefa, które złożyła tam pani Wąsowiczowa wnuka jego. Jest tam także pałasz ofiarowany mu w r. 1808 przez wojsko polskie. Mączyński *(Pamiątka z Krakowa* II 149) twierdzi: iż tę szablę miał Poniatowski w ręku gdy tonął. Na krakowskiej znów wystawie (w r. 1859) urządzonej z zabytków przeszłości, była szabla (pod Nrem 1096) z którą miał także książe Józef tonąć — jest ona własnością hrabiny Wąsowiczowej. Nie umiem rozstrzygnąć tej wątpliwości; chociaż mimo niej i jeden i drugi pałasz nie traci swojej pamiątkowej ceny. Przedstawiono też na owej wystawie: pas od ładownicy Poniatowskiego (własność hr. Maurycego Potockiego), ułańską czapkę (własność muzeum Tow. nauk. krak.), turecki rzędzik na konia jego (własność hr. Piotra Moszyńskiego). Wreszcie na lwowskiej wystawie (r. 1861) przedmiotów starożytnych, okazano: pierścień księcia Józefa.

Zapewne wiele nie wspomnianych tu podobnych pamiątek po Kościuszce i Poniatowskim, w rękach się prywatnych znajduje — więc podany wykaz nie jest zupełny. Dziś kiedy jeszcze żyją ludzie z tamtej epoki, łatwo uzupełnić zebranie wiadomości takich; drobnych, a przecież miłych, jak skoro się odnoszą do wodzów o których nigdy naród zapomnieć nie może.

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. Nakładem księgarni Friedleina wyszedł *Żywot ś. Teresy*, przez nią samą napisany, a poprzedzony kazaniem Fenelona na jej uroczystość. Święta Teresa, pisząc dzieje swego żywota, głównie miała na uwadze przedstawienie strony duchowej; to też wyłącznie znajdziemy w tym żywocie działanie i skutki odniesione z modlitwy. Napisała go z polecenia spowiednika swego i ukończyła w r. 1562. Po wyznaniach ś. Augustyna, mówi Adam Butler, w Żywotach Ojców męczenników i innych świętych, najznakomitszem dziełem w tym rodzaju jest Życie ś. Teresy. Nic bardziej autentycznego nad tę jej pracę. Jeżeli życie ś. Teresy stanowi rozkosz dusz pobożnych, pochodzi to ztąd, że wszystko w niem oddycha miłością Bożą, że wszystko nosi tam piętno duszy czystej i czułej, której siła zdumiewa, a wdzięk przynęca... Jakkolwiek dziwnem się wydaje zjawisko tylu cudów i tylu łask, to jednak opowiadanie o nich ś. Teresy napiętnowane jest cechą najzupełniejszej prawdy. Nie można na chwilę wątpić o szczerocie słów tej znakomitej świętej.

Wszędzie jedno i to samo tło czarującej prostoty i pokory; wszędzie jedna i ta sama baczność, aby nie wyrzec czegoby nie była zupełnie pewną, i aby usuwać wszystko, coby mogło przekształcić lub skrzywić okoliczności i czyny...

Zwróciwszy uwagę na naukę rozlaną w jej pismach, postrzeże się, iż pod każdym względem zgodną jest z nauką kościoła, z Duchem ś. i z tem wszystkiem, co najmędrsi i najbieglejsi kontemplaci w tychże samych przedmiotach powiedzieli.

Przytaczamy to zdanie znakomitego teologa, dodając nadto, że mało jest pism, któreby, jak ten Żywot, pomagały wiernym do wyswobodzenia się z cielesności, do uduchowienia się, i zapewnienia panowania nad namiętnościami. Wdzięczni jesteśmy za dobre i czyste spolszczenie tego znamienitego utworu.

— W drukarni Uniw. Jagiel. wyszedł „Życiorys Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX“, napisany przez Antoniego Tessarczyka. (Wydanie drugie). Tegoż autora zaczęło wychodzić w poszytach historyczne dzieło pod tytułem: *Rzeczpospolita Krakowska* od r. 1815—1846. Autor zapatrując się

Kraków 28go października. Podajemy tu wykaz odczytów na c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem r. s. 186³/₄.

A) Wydział teologiczny.

Introductio in studium theologicum et Theologia fundamentalis seu generalis. Theologia dogmatica. Archeologia biblica. Exegesis Psalmorum e Vulgata latina. Lingua hebraica. Lingua chaldaica et syriaca, Dr. Drożdziewicz.— Hermeneutica biblica. Exegesis pericoparum, quae ex Evangeliis selectae diebus dominicis et festis publice in Ecclesia leguntur, secundum Vulgatam latinam. Exegesis in Evangelium St. Lucae e textu originali graeco. Exegesis sublimior in Epistolam St. Pauli ad Galatas. Institutiones Juris Canonici, Dr. Schindler.— Historia ecclesiastica et Patristica, prof. Dąbrowski.— Theologia moralis cum principali respectu ad indigentias confessarii, prof. Gołaszewski.— Teologija pastoralna i Homiletyka, Dr. Wilczek.— Sinodologia, prof. Mioduszewski.— Katechetyka i Metodyka, X. Gołda.

B) Wydział prawa i administracyi.

Historyja i Instytucyje prawa rzymskiego. Pandekta, (dokończenie nauki o zobowiązaniach, prawo familijne i spadkowe), Dr. Zoll.— Uiber deutsche Reichs- und Rechtsgeschichte I. Theil, (Historyja państwa i prawa niemieckiego Część I.). Uiber gemeines deutsches Privatrecht, (powszechne niemieckie prawo prywatne), Dr. Buhl.— Prawo kanoniczne z uwzględnieniem stosunków kościelnych w państwie austryjackiem. Ustawodawstwo o przeszkodach i zakazach małżeństwa, Dr. Heyzmann.— Uiber das allgemeine österreichische bürgerliche Recht nach dem Systeme und der Ordnung des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches, (Prawo powszechne cywilne austryjackie), Dr. Hammer. Ekonomija polityczna. Policyja czyli nauka administracyi. Statystyka państw europejskich pierwszego rzędu, Dr. Dunajewski.— Uiber das oesterreichische Kriminalrecht mit Rücksichtnahme auf Controversen und Kasuistik, (prawo karne austryjackie). Ogólne zasady nauki prawa karnego, Dr. Koczyński.— Uiber österreichisches Handels- und Wechselrecht, (prawo handlowe i wekslowe austryjackie). Uiber österreichisches zivilgerichtliches Verfahren, (postępowanie cywilno-sądowe austryjackie), Dr. Fierich.— Uiber österreichische Finanzgesetzkunde, (ustawodawstwo skarbowe austryjackie). Grundzüge des österreichischen Finanzwesens, (rys skarbowości austryjackiej), Dr. Hammer.— Uiber Bergrecht auf Grundlage des allgemeinen österreichischen Berggesetzes, (prawo górnicze), Dr. Koczyński.— Prawo prywatne polskie. Kodeks cywilny francuzki (księga I i II), prawo osobowe i prawo na rzeczy, tudzież wiadomości wstępne, Dr. Burzyński.— Uiber die Zivil-Jurisdictions-Normen, (o właściwości sądów cywilnych), Dr. Szlachtowski.

C) Wydział lekarski.

Anatomia opisowa ludzka. Anatomija topograficzna tułowia i głowy. Ćwiczenia anatomiczno sekcyjne, Dr. Kozubowski.— Fizyologia zmysłów i ruchów. Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich Wydziałów uniwersyteckich, Dr. Majer.— Fizyologija krążenia, trawienia i wydzielania. Wykłady z fizyki lekarskiej. Ćwiczenia w pracowni fizyologicznej, Dr. Piotrowski.— Patologia ogólna. Farmakologia ogólna. Katagrafologia, Dr. Skobel.— Anatomia patologiczna ogólna. Ćwiczenia praktyczne w sekcyjach patologicznych, Dr. Teichmann.— Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii. Uiber die physikalische Untersuchung am Krankenbette, (badanie fizykalne), Dr. Dietl.— Szczegółowa Patologia i Terapia chorób chirurgicznych wraz z Kliniką chirurgiczną. Nauka o operacyjach i ćwiczenia praktyczne w tychże, Dr. Bryk.— O osutkach i chorobach wenerycznych, Docent Dr. Rosner.— Wykład praktyczny okulistyki przy chorych znajdujących się w Klinice stałej i ruchomej. Uiber Ophtalmo blenorrhöen, (o śluzo-ropiotoku), Dr. Sławikowski,— Wykłady teoretyczne o położnictwie. Klinika położnicza wraz z wykładem praktycznym. O chorobach kobiet, Dr. Madurowicz.— Medycyna sądowa, Dr. Gilewski.— Nauka o zarazach zwierząt domowych wraz z Policyją weterynarską, Dr. Mohr.— Semiotyka osadu moczowego i kamieni moczowych. Chemii lekarsko-sądowej Część II, to jest: śledzenie trucizn organicznych. Ćwiczenia praktyczne w chemicznym i mikroskopicznym rozbiorze wydzielin patologicznych, Dr. Kryda.

D) Wydział fizologiczny.

Geschichte der österreichischen Monarchie von den ältesten bis in die neuern Zeiten, (Historya monarchii austryackiej). Praktische Übungen in der Geschichte des Alterthums besonders in der römischen Geschichte, (Ćwiczenia historyczne), Dr. Wacholz.— Historyja królów polskich z domu Waza (Ciąg dalszy i koniec). Praktische Übungen in der Geschicte des Alterthums, (Praktyczne ćwiczenia w historyi starożytnej), prof. Walewski.— Etyka. Historyja filozofii nowożytnej. O niektórych najważniejszych pojęciach Estetyki, Dr. Kremer.— Grundriss der griechisch-römischen Metrik, (grecka i łacińska metryka). Erklärung von Terentius' Eunuchus, (objaśnienie Eunucha Terencyuszowego). Platons Apologie des Sokrates, (Platona Apologia Sokratesa). Cicero's Rede für Milo, (Cicerona Mowa za Milonem), Dr. Jülg.— Neuere deutsche Literaturgeschichte: Schiller und die romantische Schule, (Literatura niemiecka nowsza: Schiller i Romantycy). Deutsche Mythologie, (Mitologija niemiecka), Dr. Bratranek.— Historya literatury polskiej XVI wieku. Pogląd ogólny na celniejsze epoki w piśmiennictwie polskiem, Dr Mecherzyński.

Jeometrya analityczna w dwóch i trzech wymiarach wraz z zastosowaniem do teoryi linij krzywych drugiego stopnia. Teorya ułamków ciągłych wraz z ich zastosowaniem do rozwiązania zagadnień nieoznacznonych pierwszego i drugiego stopnia, Dr Steczkowski.— Rachunek waryacyjny; Sposób najmniejszych kwadratów; Theorie der astonomischen Strahlenbrechung, (teorya refrakcyi astronomicznej); O wyznaczeniu pierwiastków biegu komet i planet, Karliński.— O elektryczności; Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego; Fizyka doświadczalna; Dr Kuczyński.— Organografia roślinna, Dr. Czerwiakowski.— Chemia nieorganiczna, według teoryi o ruchach wirowych atomów, Chemia farmaceutyczna; Chemia analityczna, Dr Czyrniański.— Ćwiczenia w pracowni chemicznej, Mineralogia, Dr Alth.— Historya naturalna źwierząt kręgowych, Dr Nowicki.— O sposobach uproszczenia całek wielokrotnych wraz z zastosowaniem do rozwiązania kilku zadań z jeometryi wyższej i mechaniki analitycznej; O galwanometryi, Docent Dr Zajączkowski.— Dalszy ciąg Dynamiki ciał stałych, a mianowicie nauka o ruchu wirowym i dośrodkowym; Nauka o atrakcyi, Dr. Kowalczyk.— Archeologia sztuki średniowiecznej — Wiadomości wstępne — O zabytkach słowiańskich i polskich przedchrześciańskich stylów budownictwa, rzeźby i malarstwa, Docent Józef Łepkowski.

J. C. Mość postanowieniem z d. 9 października nadać raczył katedrę teoretycznej i praktycznego położnictwa w tutejszym Jagiellońskim uniwersytecie docentowi tegoż uniwarsytecie Drowi Maurycemu Madurowiczowi.

Wiedeń 27 października. O rezultacie norymberskiej konferencyi, (o którym bliższe szczegóły podajemy pod rubryką „Niemcy") a który półurzędowe austryackie organa za pomyślny ogłaszały, napisała dzisiejsza *O.-D. Post* artykuł wstępny, który wcale nie dowodzi wielkiego zadowolenia tego dziennika ze skutków przez hr. Rechberga osiągniętych. Pisze bowiem ten dziennik mniej więcej w następujących słowach: Wyprawa argonaucka do Norymbergi nie zyskała złotego runa niemieckiej jedności. Wprawdzie znalazł hr. Rechberg, Jazon tej wyprawy, swych śpiewaków, którzy uderzając w druty telegraficzne, jakby w strόny liry, szerzą hymny pochwalne na wszystkie strony. Ale hałas nic nie pomoże, gdzie przemawiają fakta. Wielkie przygotowania do uskutecznienia małej identycznej noty chybiły celu. Nota ta nie przyszła do skutku. Pyszny, wspaniały tryumf na tem się ogranicza, że Austrya napisze najpierw odpowiedź Prusom, którą inne niemieckie państwa, których liczby jednak nie wyrażono, poprą każde z osobna. Na tem koniec! I dla tego tyle hałasu? Czyż nie dałoby się było zrobić w Wiedniu, w pałacu na „Ballplatz" równie dobrze, równie miernie, ażeby nie powiedzieć: równie źle? Nie znaczyż to raczej dawać do ręki broń swym przeciwnikom? Naprzód już brzmi nam przeraźliwie w uszach krzyk szyderczy, jaki wzniosą organa pruskie i „Nationalvereinu" nad tem *„parturiunt montes"*. Dziennikarstwo austryackie dożyje złych kilkunastu dni, słuchając obelg i szyderstw, a zaledwie będzie ono mogło na to odpowiadać. Dziennik przytoczony przyznaje słuszność odrzuceniu pruskich przedwstępnych warunków, gani jednak konferencye norymberskie; powiada on, że konferencye te, jako mały, nędzny epilog do frankfurckiego kongresu, były olbrzymią niezręcznością zdolną bardziej osłabić moralne wrażenie, które wystąpienie Cesarza w Frankfurcie na naród niemiecki wywarło, aniżeli wszystko, cokolwiek dotąd się stało.

— W sprawie węgierskiej dalsze odzywają się głosy podniesione z powodu artykułu zawartego w dzienniku *Sürgeny*, o którym wspomnieliśmy już w czorajszym numerze. *Pesti Hirnök* obawia się, aby się kto niedał uwieść i nie upatrywał związku między owym artykułem a węgierskim nadwornym Kanclerzem hr. Forgaczem *Hirnök* oświadcza, że o ile mu wiadomo, artykuł dziennika *Sürgeny*, jest tylko prywatnem zdaniem autora. Dalej zaś powołuje się *Hirnök* na tę okoliczność, że Cesarz wzywał w duchu art. 12go z 17go w mowie tronowej, którą miał w imieniu króla komisarz królewski w Budzie, zwołany w r. 1861 sejm do obradowania nad sposobami, jakimi by pogodzić można konstytucyjne załatwienie wspólnych spraw monarchii, a zatem stanowczą organizacyą monarchii z konstytucyą węgierską i do wyrażenia otwartego w tym względzie zdania. Sejm węgierski był więc wezwany, proponować na wypadek rewizyą patentu lutowego. A chociaż sejm nie odpowiedział woli królewskiej, przecież w reskrypcie sejm rozwiązującym nie ma o tem mowy, żeby przy załatwieniu spraw wspólnych nie było więcej potrzebnem uwzględnienie artykułu 12go z r. 1790. Przeciwnie Cesarz wyraźnie przyrzekł zwołać sejm nowy. Stósownie więc do wyrzeczonej woli węgierskiej korony i radzcy jej nie mogą mieć innego praktycznego programu nad prawną drogę prowadzącą do pojednania.

Korespondent wiedeński do *Pesti Naplo* donosi, że pogłoska o ustąpieniu hr. Forgacza nie ma najmniejszej podstawy. Owszem, pisze ten sam korespondent o innej pogłosce, a mianowicie, że kanclerz węgierski oswoił się z myślą zwołania sejmu węgierskiego na przyszłą wiosnę. (O tem donosił nam nasz korespondent wiedeński (- *r*) w wczorajszym liście. *R. Cz.*). Również potwierdzają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie doniesienie tegoż samego naszego korespondenta o uroczystości i zjeździe magnatów i polityków węgierskich nad jeziorem Błotnem; znaczenie zaś jego polityczne różnie oceniają. Z członków Izby poselskiej Rady państwa tamże obecnych wymieniają one deputowanego Dra Schindlera, który wzniósł toast za pomyślność węgierskiej korony. Z Węgrów byli tam według dziennika *Hirnök*: namiestnik hr. Palffy, hr. Franciszek Zichy, ks. Paweł Esterhazy, hr. Jerzy Karolyi, Józef Urmenyi, Paweł Somsicz i baron Eötvös.

Według *Presse* zjechać się ma w Presburgu kilku znakomitych węgierskich mężów stanu z kilkoma członkami Rady państwa, w celu naradzania się nad wspólną tranzakcyą w Wiedniu i Peszcie.

Cesarz Jmć powrócił wczoraj z Glognitz i dał zaraz posłuchanie hr. Rechbergowi. Ks. Ryszard Metternich także przybył już do Wiednia i był już w ministerstwie spraw zagranicznych. Książę nie długo ma zabawić w Wiedniu, jednak dotąd się zatrzyma, pokąd nie nastąpi stanowcza decyzya względem sprawy polskiej.

Królestwo Polskie.

Dziewięty numer półurzędowego dziennika *Niepodległości*, który wyszedł w Warszawie 21 października i został nam ztamtąd nadesłany, niezawiera żadnego rozporządzenia urzędowego. Artykuł wstępny dobrze zredagowany zastanawia się nad sposobem powstania i dążnością traktatu wiedeńskiego przeciwnego interesom narodów, o których bez których stanowiono, nad jego następnem pogwałceniem i zdeptaniem przez tych nawet, którzy go zawarli dla swej korzyści, tak, iż stał się dzisiaj martwą literą, i kończy wskazaniem potrzeby napisania nowych traktatów odpowiednich dobru i prawom narodów. Podamy tu kilka ustępów z tego artykułu, chociaż, powtarza on powiększej części myśli i zdania nieraz już w rozprawach o traktacie wiedeńskim wyrażone.

„Zawarcie pokoju (to jest traktatów 1815 r. P. R. Cz.) poprzedziła epoka, w której świat odrodził się nowemi ideami. Nie były to już mgliste marzenia humanistów, żądania chłopów frankońskich, ani kopie świetnych antyków, ale żywe, z duszy jednego narodu w łono ludzkości całej przelane zasady nowego życia politycznego. Nowe te idee bynajmniej nie natchnęły traktatu. Nic bardziej tu obcem i nienawistnem, jak potrzeby ludów, chociaż słowa życzliwości na każdej niemal karcie spotkać można. Chciano aby rok upadku Napoleona był datą powrotu do dawnego systematu: traktat wiedeński uświęca te aspiracye, utrwalając zachwiane a ze sprawą postępu sprzeczne interesa. Traktat wiedeński, tak co do formy, jak i co do treści swojej, sprzeciwiał się naturalnemu porządkowi politycznemu w Europie. Pierwszym warunkiem traktatu, jak każdego układu jest, aby o tych tylko losie stanowił, którzy w akcie uczestniczą. Niewolno jest zaciągać za nikogo zobowiązań, których on przyjąć nie chce; niewolno wyzyskiwać dlań praw urojonych, względami dobra upozorowanych. Traktat wiedeński stanowił o krajach i ludach Europy, nie pytając się o ich żądania. Krajano narody jak glebę i zasiewano despotyzm. Polacy nie zapomną nigdy, że kongres wiedeński usankcyonował rozbiór ich Ojczyzny.....

„Nie sami tylko Polacy byli pokrzywdzonymi. Jeszcze w epoce deliberacyi kongresu wiedeńskiego, rozległy się skargi mieszkańców Saksonii, wołających aby ich nie rozdzierano między króla saskiego a króla pruskiego....

„Traktat wiedeński był aktem samowoli, wypływem wstecznych namiętności, nie zaś rozumu stanu. A jednak strony kontraktujące miały pretensye regulować w nim sprawy całej Europy. Kwestya formalności decyduje stanowczo o treści traktatów. Jak tylko ajenci kongresu nie byli uprawnieni do stanowienia o tem co wymagało wciągnięcia innych czynników, całe dzieło ich nosi na sobie charakter tendencyjny, a pojedyncze stypulacye traktatu, jakkolwiek mogły interesom stron odpowiadać, z konieczności jednak obrachowane być musiały na niekorzyść stron do aktu niedopuszczonych.

„Z tych dwóch odmiennych kierunków politycznych wyrodzić się musiała walka interesów. Pojedynczemi jej objawami są: z jednej strony dni Ołomuńca, Akwizgranu, Lajbach, Werony, z drugiej ustawiczne w całej Europie konspiracye, rewolucye w Hiszpanii, w Sardynii, w Romanach, w Neapolu, w Polsce, we Francyi, w Belgii. Kongres chciał spętać — rozsrożył tylko i do walki pobudził. Gdyby jego postanowienia zaspokajały istotne potrzeby świata europejskiego, czyż można przypuścić, aby w parę lat po jego zawarciu, tak powszechne, tak dobitne niezadowolenie z ustalonego przezeń porządku objawić się zdołało?....

„Litera traktatu wiedeńskiego zapewniała konstytucyę dla jednej części Polski, instytucye narodowe dla innych, niezależność dla Krakowa. A jednak w duchu tego traktatu leżało nietylko pogwałcenie wszystkich tych praw, ale nawet zagłada Polski aż do samej nazwy....

„Nic dziwnego, że traktat w takich warunkach zawarty, nie mógł służyć za podstawę istotną stosunków międzynarodowych. Uwzględnił on interesa monarchów a nie potrzeby narodów; usankcyonował zasadę, że rządzeni są dla rządzących, nie zaś przeciwnie. Opierał się na fałszywem założeniu, że polityka wewnętrzna iść będzie zawsze w kierunku polityki zewnętrznej, kierunku z góry przez kongres wytkniętym. Ale sił natury skrępować niepodobna: natura odzyska zawsze swoje prawa tak dobrze w świecie moralnym jak i w fizycznym. Porządek zaprowadzony w Europie utrzymać się nie mógł w obec faktów, do których sami panujący przystępować musieli. Zwolna niepostrzeżenie zaczęła się między stronami kontraktującemi wyradzać kolizya interesów; przyjaciele stawali się wrogami. Wykwitły nowe państwa; stary porządek rzeczy ustąpił miejsca nowym żywiołom, tam nawet gdzie legitymizm miał najobronniejszą swą warownię.

„Zniesienie konstytucyi polskiej, wcielenie do Austryi wolnego miasta Krakowa, zapanowanie dynastyi Napoleońskiej, wojna z Rosyą, ukonstytuowanie się Włoch i pokój w Villafranca, wreszcie powszechna konieczność wprowadzenia systematu reprezentacyjnego, zamieniły dziś już traktat wiedeński w akt umarły. Co znaczą stypulacye jego za jedną lub drugą stroną przemawiające? Jaki interes mogą mieć mocarstwa w utrzymaniu traktatu, który każde z nich niejednokrotnie już pogwałciło. Państwo, które najwięcej do niego mogłoby przywiązywać wagi, najwięcej zyska, jeżeli stanowczo z duchem jego zerwie. Dzieło assymilacyi dziś już jest niepodobnem; a z drugiej strony, co wczoraj spełzło na niczem, to jutro może się już urzeczywistnić. Nigdy nie było stósowniejszej do działania chwili. Lepiej niż pięćkroćstotysięcy bagnetów, państwu temu dopomoże szczere sprzymierzenie się z żywiołami, które światu dadzą pokój istotny i trwały.

„Raz jeszcze powtarzamy, traktat wiedeński przestał być już żywem prawem narodów. Rozprawiając o nim, wkrótce podobni będziemy do Augurów naśmiewających się z wróżb, które sami czynili. Sympatye dla Polski wywołały akt ten spleśniały z zapomnienia; ale doświadczenie nauczyło nas, że każda polityka, co się na traktacie wiedeńskim opiera, w pochodzie swoim wstrzymaną być musi — i nic nie dokona. Odwołujemy się do sumienia całej Europy— w czem stan obecny i stosunki mocarstw podobne są do warunków, w jakich pokój wiedeński zawartym został? Swiat postąpił, a długo odtrącane interesy zyskały ostateczne uznanie. Czegóż potrzeba? Rozedrzeć traktaty dawne a napisać nowe..."

Po tym artykule wstępnym zamieszczone są w tym numerze *Niepodległości* „Wiadomości z placu boju". Lecz w tym oddziale są tylko doniesienia o dawniejszych w sierpniu i na początku września wypadkach wojennych, znanych dokładnie czytelnikom naszym; a mianowicie: ustęp z raportu Lelewela o potyczce pod Panasówką 3go września, podany dawno w dzienniku naszym; dalej doniesienia o działaniach oddziałów Szumlańskiego, Sokołowskiego i Skowrońskiego w Mazowieckiem w końcu sierpnia i na początku września, a mianowicie raporty porucznika Sokołowskiego i kapitana Szumlańskiego, głównie o potyczce pod Cyrusową-Wolą 4go września, znane czytelnikom naszym; w końcu podany jest raport kapitana Brendta o pomyślnej potyczce pod Wicentą w Augustowskiem 19go września, któryśmy już przed parę tygodniami zamieścili. Jeden tylko ustęp z tych „Wiadomości z placu boju" nie jest znany czytelnikom naszym, to jest spis niektórych poległych w dwóch dawniejszych potyczkach pod Pniową w Podlaskiem 11go lipca i 30go lipca pod Częstoborowicami, które mylnie podane, jakoby leżały w Podlaskiem, gdyż są one w południowej części Lubelskiego w powiecie krasnostawskim. Uczynić tu musimy uwagę, iż ten opis poległych jest bardzo niekompletny, bo naprzykład z pomiędzy poległych pod Częstoborowicami wymienią nazwiska 13 tylko poległych, gdy obwieszczenie Sądu policyi prostej okręgu krasnostawskiego z 12go sierpnia, zamieszczone w dziennikach warszawskich, wyszczególniało i opisywało 106 ciał znalezionych na pobojowisku pod Częstoborowicami, z żądaniem podania wiadomości o nazwisku i pochodzeniu tych poległych, mówiąc, że według wieści pochodzić oni mieli powiększej części z Podlasia i Warszawy. Obwieszczenie to sądowe zaczyna się podobnie jak wszystkie inne tego rodzaju w następujący sposób: „Po bitwie na polach wsi Częstoborowic w okręgu tutejszym, między wojskami cesarsko-rosyjskiemi z partyą powstańców w dniu 18 (30) lipca stoczonej, znalezione zostały trupy następnych osób z imion nazwisk i miejsc zamieszkania nieznanych". Tu nastąpuje opis szczegółowy każdego z tych 106 ciał, a z opisu tego widać, że większa część tych ciał była obdartą z odzieży przez Moskali i prócz bielizny pokrwawionej, krzyżów żelaznych na piersiach lub medali z Matką Boską, rzadko co więcej na nich znaleziono. Po tych uwagach podajemy z *Niepodległości* owo wymienienie niektórych poległych pod Pniową, pod Częstoborowicami i pod Żyrzynem:

„Polegli pod Pniową dnia 11go lipca: Tomasz Rowicki, obywatel z Łukowskiego; Władysław Ostrowski, obw. ze Stanisławowskiego; Jan Nagraba, gospodarz z Międzylesia podoficer strzelców, który od początku powstania był w tym oddziale dzielnym żołnierzem; z szeregowych: Saturnin Kosocki, Jan Ambroziewicz, milicyant z Warszawy; Lucyan Szczepkowski, syn gospodarza z Korytnicy gubernii Lubelskiéj; Józef Kosiorackі, oficyalista z Mińska; Koltemberg Antoni, Cichocki Aleksander, strażak z Warszawy; Zembrzycki Stefan, stolarz z Warszawy; Żulkowski Walenty, z wsi Lelewa; Kozicki, dozorca rewirowy z Warszawy, był feldteblem kosynierów. Polegli w dniu 30 lipca pod Częstoborowicami: Domaracki Roman, porucznik strzelców z Radomia; Tyski Antoni z Pułtuska, podporucznik; Rubczewski Paweł; Wiktor Potocki, urzędnik z Warszawy; Wincenty Zambrzuski, syn obywatela z Radzyńskiego; Dzięgielewski Edward; Grabowski Jan; Pierzchalski Jan, dozorca z Warszawy; Jan N. dorożkarz z Warszawy; Leopold N. z Warszawy; Wyszyński; Kropielnicki Mateusz; Józef Karpiński; Józef Tylhoroski, młynarze. Polegli dnia 8 sierpnia pod Żyżynem: Franciszek Czajkowski, agronom z Marymontu podporucznik strzelców; Kubańczyk Franciszek; podporucznik kosynierów; sekretarz cyrkułowy z Warszawy; Jan Koźniakowski, podporucznik kosynierów, obw. z Radzyńskiego: Aleksander Wiśniakowski, stolarz z Warszawy; Lubiah Jan, gospodarz z Srewnicy; Marczewski Leon; Alojzy Tyl, Adam Jaczewski, policyant z Warszawy; Rudecki, gospodarz z Przezdziatki; Józef Ciechomski ze Stanisławowskiego; Grzybowski Józef z Warszawy; Bryszkie Piotr; Jan Unru i Wacław Rydecki porucznicy kosynierów z ran umarli."

— Prokonsule moskiewscy więzieniem, knutem i strofem pieniężnym zmuszają już i w Kongresówce do zdjęcia czarnych sukien nawet kobiety i przywdziania różnobarwnych. W tem bezrozumnem a szalonem prześladowaniu,— w które wielu w Europie wierzyć nawet niechce— przewodniczy innym satrapom moskiewskim Murawiew, który, jak dawniej w Litwie, tak teraz w Augustowskiem zmusza kobiety więzieniem, biciem, strofem, zdzieraniem wreszcie sukiem czarnych na ulicach, do noszenia różnobarwnych, a w czem go Belgard chce naśladować w Kaliszu, a Berg i Witkowski w Warszawie. Lecz mimo wszelkich prześladowań, niemogą nawet tej *reformy* przeprowadzić satrapi moskiewscy. Jednak w bezczelności swojej chwalą się nią, i oto w organach moskiewskich w Warszawie z 26go t. m. ogłosił rząd moskiewski następującą cyniczną wiadomość, suchą na pozór, której jednak każde słowo brzemienne jest krwią i łzami:

„Według wiadomości otrzymanych z gubernii Augustowskiej, ubiór żałobny noszony w ostatnich czasach przez płeć żeńską, został zdjęty, i kobiety, tak jak dawniej, w swem ubraniu zaczęły uży-

---

bezstronnie na wypadki, umiał zgromadzić wszystkie dokumenta i na nich oprzeć swoje opowiadanie, nie wdając się w drobiazgi miejscowe, które namiętność zwykła mięszać do dziejów, przez co fałszywe nie raz zyskuje się światło. Z prac jego będzie mógł późniejszy dziejopisarz pożytecznie korzystać.

— Wyszła świeżo w drukarni Z. J. Wywiałkowskiego książka p. n. *Porównanie zasad wojny wielkiej a podjazdowej*, napisana p. Józefa Teodora Głębockiego b. oficera artyleryi polskiej, składająca się z dwóch części, z których pierwsza ma tytuł: „Stanowisko Napoleona I pomiędzy wojownikami świata", druga: „Wojna hiszpańska jako narodowa w początkach tego stólecia prowadzona."

— Nakładem księgarni katolickiej wyszedł *Kalendarz*, który i teraz jak od swego pojawienia się daje bardzo zajmujące artykuły, między innemi *Dramat spraw obecnych* malujący trafnie typy dzisiejsze. Autor mniej już podnosi stronę komiczną, bo na tle rzeczywistej trajedyi, na jaką patrzymy, o komikę trudno, daleko częściej nasuwają się rozdzierające sceny; on też zrobił się raczej obserwatorem natury ludzkiej, malarzem rozmaitych charakterów, niż żartobliwym komentatorem. Poważniejszy ten ton odpowiada naszej chwili, a zarazem jest wiernem jej odbiciem. W każdym razie obrazki te pozostaną bardzo cennym materyałem do historyi naszego społeczeństwa.

— Nakładem tejże księgarni wyszła: *Pielgrzymka do ziemi świętej*, odbyta w r. 1863 przez Feliksa Borunia włościana z Kaszowa; spisał ją podług opowiadania naszego wiejskiego pielgrzyma Walery Wielogłowski. Podobnie jak pierwsza pielgrzymka Borunia do Rzymu zajęła publiczność, tak wątpić nienależy, że i druga zajmie. Tyle naczytaliśmy się opisów podróży do Ziemi świętej, a opisów pełnych, nauki dziejów, teologii, archeologii, filologii, pełnych politycznych, statystycznych, ekonomicznych i humanitarnych postrzeżeń i wywodów, że wrażenia prostaczka stały się prawdziwym ożywiającym kordyałem. Każdy z ciekawością weźmie to opowiadanie, chcąc się dowiedzieć, jakie wrażenie na naszym krakowskim chłopku zrobiły te miejsca i przedmioty, co natchnęły tyle świetnych kart Chateaubrianowi, Lamartinowi i tylu innym podróżnikom. Drugą tę podróż odbył Boruń niejako z pomocą hr. Władysława Małachowskiego z Końskich, który ceniąc jego gorące przywiązanie do wiary ś., zapewnił mu pewne stałe utrzymanie na resztę życia.

Warszawa. P. A. Słoński, który przez lat siedm zbadał dokładnie tak ziemie amerykańskie, jak i społeczność ich tak rozmaitą we wszystkich odcieniach, przygotował zajmującą rozprawę p. n., „Pogląd na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, oraz na wojnę toczącą się obecnie w tym kraju i przyczyny, które są głównym jej powodem."

Poznań. Nakładem księgarni I. K. Żupańskiego wyszła: *Nauka prozy czyli stylistyka* przez prof. Jana Rymarkiewicza. Wydanie drugie przerobione i powiększone. W przedmowie do tego wydania przez autora umieszczonej czytamy:

„Względy praktyczne skłoniły mię do odwrócenia porządku dotychczasowego w książeczce niniejszej. Przeznaczona z początku dla początkujących pisarzy w ogóle, a w szczególności dla uczniów klasy IIej szkół wyższych, gdzie się także poetyka wykładać zwykła, odebrała ona w pierwszem wydaniu układ taki, jakiego wymagało umiejętne stanowisko tego stopnia naukowego i jaki się też na tymże stopniu powszechnie w poetykach znajduje. Zaczynając bowiem rzecz od swej zasady, t. j. od różnicy między prozą a poezyą, zstępowała stopniami do coraz dalszych z tejże zasady wynikających następstw, aż nakoniec, na najzewnętrzniejszym utworu pisarskiego przymiocie t. j. na brzmieniu mowy, naukę o sposobie dobrego pisania, czyli o *stylu* spełniła.

Tymczasem nauczyło doświadczenie, że w szkołach poznańskich przy dwóch godzinach w każdej klasie dla języka polskiego na tydzień w ogóle przeznaczonych, cała osnowa *nauki prozy* w jednej klasie i w jednym roku żadną miarą wyłożyć się nieda. Wypadło zatem rociągnąć ją, albo na rok jeszcze drugi w tej samej klasie, albo na klasę jeszcze drugą.

Rok drugi w tej samej klaste t. j. II, potrzebnym jest na wykład *poetyki;* o klasie zaś następnej wyższej t. j. pierwszej, myśleć nie można było, gdyż tam czas potrzebny jest na wykład *Historyi literatury*. Pozostawało zatem tylko rozciągnąć naukę prozy jeszcze na klasę poprzedzającą t. j. III, mianowicie w oddziale wyższym. Co i z tąd zdawało się stósowną, że klasa ta, gdy podług planu naukowego, *Gramatyka* już w klasie III niższej, się kończy, pozbawioną się być widziała nauki języka ze strony teoretycznej, a tą po gramatyce z porządku jest właśnie *Stylistyka*.

Skoro zaś to nastąpiło, iż naukę prozy wykładać zaczęto w oddziale wyższym klasy III, względy pedagogiczne nakazywały stanowczo rozpoczynać ją, nie od rzeczy ogólniejszych i trudniejszych, a postępować do łatwiejszych; lecz odwrotnie, od łatwiejszego zaczynając końca, raczej postępować należało do nierównie trudniejszego, bez zasad nauki tyczącego się początku.

To postępowanie atoli sprawiało w używaniu pierwszego wydania pewne niedogodności, które spowodowały mię właśnie do odwrócenia całego porządku nauki w wydaniu niniejszem.

Przerabiając tym sposobem książeczkę tę, która z jednej strony służyć może za podstawę do wykładu nwag teoretycznych o stylu, z drugiej zaś stanowić może normę, na którą przy poprawianiu ćwiczeń szkolnych powoływać się można, nieomieszkałem korzystać z rad i wskazówek przy pierwszem wydaniu sobie udzielonych; skutkiem tych przestróg niniejsze wydanie nowe pod wielorakim względem na zupełności i poprawości zyskało."

Lipsk. Nakładem księgarni Wolfganga Gerharda wyszły we dwóch tomach *Jamby polskie* przez Krystyna Ostrowskiego. Wydanie jest poprawne i ozdobne. Tom pierwszy mieści następujące przedmioty: Wstęp — Czatterton dramat — Macocha dramat. Obie te sztuki pierwsza z de la Vigne, druga z Balzaka, przełożone miarowym wierszem, należą do prac prawdziwie artystycznych, tłómacz starał się podnieść same oryginały.

Drugi tom mieści: Przekład kupca weneckiego z Szekspira — Operetkę: Wiesław, przerobioną z sielanki Brodzińskiego — Poemat liryczny: Święty Wojciech — Dramat liryczny: Azael czyli Syn śmierci — nakoniec: Ulotne Jamby, mieszczące poezye: — do Leili; na górze Ryghi — Złudzenie— Jej obraz — Przed jej obrazem — Nagroda poety — To Polka — Śpiew wojenny — Do Carewicza — Do broni — Rewia nocna — Trzy lilie — Ostatni mąż — Ren i życie — Morze i okręty — Do polskich Dziatek itd. Wydanie to mieści zatem obok znanych utworów Krystyna Ostrowskiego, wiele także nowych płodów pióra, natchnionych biegiem zdarzeń i wypadków, w których brał udział czynem lub uczuciem.

Paryż. Wyszło tam dzieło muzyczne pod tytułem: *14 hymnes et chants nationaux Polonais (1797—1864) par Christian Ostrowski* (czternaście hymnów i pieśni narodowych polskich). Są tu następujące pieśni z muzyką: Marsz Legionów — Boże coś Polskę — Trzeci maj — Cześć polskiej ziemi cześć! — Wilia naszych strumieni rodzica — Nasz dowódzca wojak dzielny, śmiały — Orzeł biały nad Renem — Chorał — La hongroise — Hymne à la Pologne — Napolitaine — Mignon — L'absence — La spinarose. Pieśni te są z polskim, francuskim, a niekłóre z niemieckim tekstem.

Petersburg. Z drukarni Józefa Ohryzki, nakładem autora wytłoczone, ukazały się niedawno: „Pieśni żeglarza", przez Aleks. Podgórskiego. Na 104 stronnicach druku autor opiewa swoje wrażenia z dwóch podróży morskich, z których jednę w okolicach północnych, drugą w południowych stronach Europy odbył.

wać różnobarwnych kolorów. Zmiana ta nastąpiła w skutek rozporządzenia rządu.“

— Prawodawca moskiewski w Warszawie, Lewszyn ścieśnił więzienie całej ludności warszawskiej, gdyż w świeżem ogłoszeniu 24go października zabronił jej wychodzić z domu od 9ej godziny wieczorem, gdy dotąd wolno jej było wychodzić na ulicę do 10ej. Ta obostrzona ustawa moskiewska brzmi:

„*Warszawski ober-policmajster.* Z rozkazu władzy wyższej, od dnia jutrzejszego, z powodu wcześniejszych wieczorów, osoby znajdujące się na ulicy, obowiązane są mieć latarki zapalone od godziny 6ej do 9ej wieczorem. Wychodzenie zaś z domu po godzinie 9ej wieczorem, zostaje zabronione. — Warszawa d. 12 (24) października 1863 roku. — Jenerał-major, Lewszyn.“

Tenże policmajster wydał następujące ścieśnienie względem wizy paszportów:

„*Warszawski ober-policmajster.* Podaje do publicznej wiadomości, że wiza paszportu do wyjazdu z Warszawy, która dotąd służyła na godzin 48,— od dnia 15 (27) b. m., ważną będzie tylko na godzin 24; jeżeli zatem osoby zyskujące wizę paszportu, dłużej nad termin zakreślony pozostaną w mieście, obowiązane są uzyskać nową wizę do wyjazdu. — Warszawa dnia 14 (26) października 1863 r. — Jenerał-major, Lewszyn“.

— Rozkaz naczelnika miasta Warszawy z 21go października, podany już przez dzienniki niemieckie, o którym zaś korespondent nasz z Warszawy wspomniał w liście wczoraj zamieszczonym, a wspomnieniu temu przez omyłkę drukarską w jednej sylabie, niżej sprostowaną, inne dano znaczenie,—jest następującej osnowy:

„Ponieważ pomimo trzykrotnie ogłaszanego w Rozkazach dziennych Naczelnika miasta zakazu opłacania kontrybucyi nałożonej na miasto przez Moskali, niektórzy obywatele objawili wątpliwość czy opłacanie tego poboru pod naciskiem egzekucyi zbrojnej jest dozwolone, przeto ostatecznie i stanowczo podaje się do wiadomości, iż: 1) Opłacanie kontrybucyi nałożonej przez Moskali bezwarunkowo jest zabronionem, bez względu nawet na najście zbrojne mieszkania kontrybuentów, z żądaniem podwyższonej opłaty. 2) Kilku obywateli, którzy dotychczas kontrybucyą opłacili, jako niestosujący się do poprzednich ogłoszeń i dający przykład odstępstwa i wyłączania się z jedności narodowej, oddani zostają pod sąd Trybunału rewolucyjnego. 3) Obywatele którzyby po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, bez nacisku lub też pod naciskiem wnieśli kontrybucyę, doraźnym sądem Trybunału rewolucyjnego natychmiast skazani i ukarani zostaną. 4) Egzemplarz niniejszego postanowienia, opatrzony pieczęcią Naczelnika miasta, każdemu z właścicieli domów przesłanym zostanie.“

Francya.

Mémorial Diplomatique podaje następną analizę dwóch depesz przesłanych z rozkazu Cesarza przez p. Drouyn de Lhuys pierwszéj w d. 20 czerwca r. b. do posłów francuskich w Londynie i w Wiedniu i drugiéj przesłanéj w d. 21 tegoż samego miesiąca do ks. Grammont.

Pierwsza z tych depesz miała być wręczoną gabinetom: angielskiemu i austryackiemu, druga była wyłącznie przeznaczoną do wręczenia hr. Rechbergowi.

Jesteśmy w możności mówi *Mémorial Diplomatique*, podania jażeli nie tekstu, to przynajmniéj wiernéj treści, która wystarczy do ocenienia ważności tych dokumentów dyplomatycznych.

I. W depeszy z 20go czerwca gabinet uważa poprzednie porozumienie się trzech dworów, jako rękojmię umiarkowania i siły, ponieważ jeżeli stawia ono trzy dwory w konieczności postępowania drogą transakcyi, zwiększa powagę ich głosu, okazuje iż są połączone w dążeniu do jednego celu.

Utrzymanie téj solidarności jest równie potrzebnem jak użytecznem, solidarności będącéj rękojmią bezpieczeństwa dla Austryi, najbardziéj narażonéj przez swe położenie geograficzne.

Godność trzech mocarstw podpisanych na notach z 10go kwietnia i ważność interesów jakich bronią, wkładają na nie obowiązek przewidzenia ewentualności nieudania się, jaką mogłaby sprowadzić podwójna alternatywa natychmiastowéj odmowy ze strony Rosyi i przeczącego rezultatu konferencyj. [1])

Jeżeli obrady dojdą do zadawalniającego załatwienia, tem lepiéj. W razie przeciwnym nie przyszłoby żałować straty czasu, gdyż trzy mocarstwa przygotowane na wszelkie ewentualności i ścieśniwszy łączące je węzły, mogłyby zaraz nadać swemu porozumieniu się charakter odpowiedni okolicznościom.

Z tego powodu zależy na tem, aby się porozumieć względem redakcyi aktu dyplomatycznego, bądź konwencyi, bądź protokółu. Za pomocą tego aktu trzy dwory ponowiłyby uroczyście zobowiązania postawienia Polski w warunkach silnego i trwałego pokoju i połączenia usiłowań swych dla dopięcia wspólnego celu w razie, gdyby się środki perswazyi wyczerpały.

II. W depeszy z d. 21 czerwca, którą książę Grammont odczytał nazajutrz hr. Rechbergowi, gabinet francuski oświadcza, iż pojmuje umiarkowanie jakie roztropność doradza dworowi wiedeńskiemu w sprawie polskiéj, nieprzypisującego bynajmniéj lękliwości, którąby nie przystała ani wielkiemu mocarstwu jak Austrya, ani wzniosłemu charakterowi jéj monarchy.

Bliższa teatru wojny, Austrya musi bardziéj niż każde inne mocarstwo radzić się saméj siebie i rozważać postanowienia swe nim przystąpi do czynu.

Na utrzymaniu silnem swych propozycyj znależy godność trzech dworów.

Francya mianowicie powodowana jest chęcią zapewnienia Austryi wszelkiéj pomocy, na jaką módz liczyć potrzebną jest dla niéj rzeczą w każdym przypadku.

Najpewniejszym środkiem przechylenia szali na korzyść załatwienia pokojowego i rychłego, jest postawienie w układach przewagi wspólnej woli. Zgoda ta jest i pozostanie rękojmią pokoju.

Francya gotową jest przyjąć na siebie wszelkie zobowiązania dla dostarczenia Austryi rękojmi i pomocy, jakich miałaby prawo żądać w razie, jeżeli jéj położenie geograficzne naraziłoby ją na niebezpieczeństwo. Proponując jéj ścieśnienie węzła sił wzajemnych, rząd cesarski dostarcza jéj wszelkiego ubezpieczenia, jakiego żądać może dla swych interesów.

[1]) Była wtedy mowa o bliskiem zebraniu się w Brukseli konferencyi mocarstw podpisanych na akcie końcowym 1815 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28go października. Patrole wojskowo-policyjne, chodzące dzień i noc po ulicach naszego miasta, aresztują codziennie na ulicach wiele osób' podejrzywając je, że brały udział w powstaniu w Kongresówce przeciw rządowi moskiewskiemu. Już to z powodu mnogości tych aresztowań, już to że nie wiadomo kogo patrol zatrzymał i odprowadził, niepodobna donosić szczegółowo o tych aresztowaniach. Dzisiaj widzieliśmy kilkanaście osób zatrzymanych na ulicy i prowadzonych przez patrole. Bardzo często aresztowani są tutejsi obywatele, których następnie z odwachu lub też z więzienia policyjnego uwalniają.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następujących słów:

Wątpliwości nie podlega, że ubiór kroju francuskiego czy to burki czyli czapki na ulicach Krakowa, jest gotowym pasportem do kozy. Doświadczyłem tego na sobie, gdy idąc ulicą Grodzką zatrzymany zostałem przez patrol i zaprowadzony pod telegraf. Na szczęście nie długo napawałem się aromatem prawdziwego knastru, gdyż niebawem przekonano się o nieszkodliwości mojej osoby i wypuszczono na wolność. Dla czego mnie aresztowano, za co i po co, o tem naturalnie nie było ani mowy. *Maksymilian Dzięgielowski* dziedzic Ochodzy.

— Wczoraj aresztowano na Piasku p. Alfreda Szczepańskiego, akademika, w jego mieszkaniu przy ulicy Krupniczej.

— Dziś przed wieczorem patrol zaczepił jakiegoś mężczyznę przechodzącego rynkiem naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha, i pytał go o pasport. Że zaś zagabnięty nie miał pasportu, przeto go aresztowano, i poprowadzono na odwach. Nie wiemy, czy aresztowany jest tutejszym lub nie, ale to wiemy, że nie było obwieszczenia, aby chodzić po mieście z pasportem, i aby każdy policyant miał prawo sprawdzania pasportu.

— Na folwarku Międzywodzie pod Baranowem w powiecie Mieleckim, znaleziono podczas rewizyi w d. 23 bm. siedm skrzynek z amunicyą, przytem 7000 ostrych nabojów, 11 broni palnej, 30 pałaszy, 18 pistoletów i inne przybory uzbrojenia.

— W piątek odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów o godz. 10ej rano za duszę Henryka Makowieckiego z Warszawy, poległego pod Miechowem w d 17 lutego; w sobotę zaś w tym kościele za duszę Emila Weinerta z Warszawy, słuchacza uniwersytetu w Gandawie, poległego pod Ibramowicami w d. 15 sierpnia.

— Zwłoki nieszczęśliwej Maryi Zienkowiczównej, która w zeszłym miesiącu znalazła śmierć pod kołami pociągu na kolei żelaznej w Granicy Morawskiej, mają być temi dniami sprowadzone do Krakowa za staraniem krewnych i po uzyskaniu zezwolenia władz. Spocznie przeto nieszczęśliwa córka tułających się na wychodztwie rodziców w ojczystej ziemi, do której śpieszyła z utęsknieniem.

— Sąd karny we Lwowie skazał w d. 24 bm. Dawida Sortera 21-letniego kupczyka wyznania mojżeszowego za dwukrotny udział w powstaniu na 5 dni więzienia.

— Sąd karny we Lwowie skazał w d. 22 paźdź. Romana Słukę, zwanego Kantorem, za zabójstwo na 7 lat ciężkiego więzienia. Rzecz się tak miała: Słuka, posiadacz ziemi, 48 lat liczący, już przed kilkoma laty skazany został za rozbój na 10 lat ciężkiego więzienia i już 6 lat odsiedział kary w więzieniu kryminalnem u Brygitek. Używany on tam był za dozorcę przy rznięciu drzewa. Inny zbrodzień, za kradzież tam siedzący, nazwiskiem Stefan Górecki sprawował urząd naczelnego kucharza. Słuka chciał Góreckiego wysadzić z urzędu i oskarżał go o ujmowanie więźniom żywności, lecz mu tego nie zdołał dowieść. Między obudwoma rosła przeto zawiść, aż w d. 3 kwietnia pod wieczór Słuka wpadł do kaźni Góreckiego i po niejakiej kłótni ugodził go nożem i na miejscu zabił. Przed sądem tłumaczył się Słuka, że dobył noża we własnej obronie, czemu jednak świadkowie zaprzeczyli.

— D. 23 b. m. wypuszczono na wolność z więzienia lwowskiego pp. Zygmunta Grochowalskiego, Karola Grommana, Juliusza Niedźwieckiego, Zygmunta Rościszewskiego, Juliusza Starkla i Karola Wodyńskiego, oskarżonych o zbrodnię stanu. Siedzieli oni 7 miesięcy i raz jeden byli ogólnie przesłuchani.

— Czytamy w *Dzienniku Poznańskim* z d. 27go października co następuje: „Czaplinek 23go pazdziernika. Na miasteczko nasze, pamiętne w dziejach tem, że stąd wyruszył Stefan Czarnecki w r. 1658 z rycerstwem polskiem przeciw Szwedom, ciężka przypadła klęska. Ogień niegodziwą, jak się zdaje, podłożony ręką, pochłonął 52 stodoły tutejszych mieszczan rolników i o wielkie przyprawił ich straty. Władza miejska wyznaczyła 1 0 talarów nagrody za wykrycie sprawcy tego pożaru„·

— Dnia 28go października było najwyższe ciepło + 5°,5 najniższe + 0°,2, wysokość barometru o godzinie 2ej po południu 332''',09, o godz. 10tej wieczór 331''',91. o godz. 6tej rano 28go 331''',40, wiatr ustawicznie północno-wschodni słaby, dzień pochmurny, wieczór zupełnie pogodny, rano 28go pierwszy przymrozek ze szronem, o godzinie 6tej temperatura powietrza + 3°,0 R. pod zerem.

— Jutro we czwartek dnia 29go października, Ś. Narcyza biskupa i Ś. Euzebii panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 27 października. Wczoraj bardzo mało przywieziono zboża z Królestwa na komorę, a ruch handlowy był źle usposobiony i ceny pozostały prawie niezmienne. W Krakowie dzisiaj wprawdzie ukazało się nieco kupców chcących wywozić zboże do Górnego Szląska, ale ceny zdawały się im być zbyt wysokie, a przeto poprzestali na małych tylko ilościach. Pszenicę płacono na transito po 24, 25 do 26 złp., za najpiękniejszą ledwie dawano 26 $^1/_3$ lub 26 $^1/_2$ złp. Żyto prawie nietknięte, ofiarowano je po 16 i 17 $^1/_2$ złp. W miejscu także sprzedaż nieszła. Małe partye na miejcowe zużycie płacone po cenach uśtwowych Owies, grochy, wyki, boby poszukiwane, strąkowe ziarna w małych ilościach kupowane na dostawę późniejszą, a mianowicie groch kuchenny po złr. 5·75 do 6 złr.; fasola po 7 do 7·25; owies w partyach większych, kilka tysięcy cetnarów płacony po 3·30 do 3·40 złr., nielicząc w to podatku konsumcyjnego. Koniczyna więcej w handlu uwzględniana. Małe partye pięknego ziarna płacono po 36, 38 do 39 złr. za 180 f. wied.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 27 paźdz. wieczór. Dziś wieczór zeszło się paręset członków zapowiedzianego na jutro zgromadzenia wielko-niemieckiego, tudzież naznaczonego na pojutrze zgromadzenia stowarzyszenia narodowego. W liczbie obecnych było 49 z Austryi, a między nimi 39 niemców czeskich. Zebrani uchwalili kilka mocyj przychylnych austryackiemu aktowi reformy. 27 redakcyj dzienników wyznających zasady wielko-niemieckie (austryacko-niemieckie) zesłały tu swoich reprezentantów na naradę.

Na najbliższem nas polu walki w Krakowskiem, zaszła znów świeża potyczka 25 tm. pod Kuźnicą niedaleko Koniecpola. Walczyć tam miał jakiś oddział polski, a nieprzyjmując stanowczego starcia z przeważnemi siłami moskiewskiemi, cofał się odpierając atak moskiewski, i w boju tym stracił kilku zabitych, 12 rannych i 6 jeńców. Co się tyczy oddziału Chmielińskiego, ten po zwycięskiej potyczce w Oksie 20go t. m. i po porażce jednej swej części w Kosowie w nocy z 21 na 22 t. m., chcąc uniknąć starcia z znacznemi siłami jakie przeciw niemu Moskale skoncentrowali, — użył zwykłego w wojnie partyzanckiéj sposobu, ktorym się już kilkakrotnie szczęśliwie posługiwał — rozdzielił się na kilka części i przeniósł szybko w inną okolicę, a dalsza wyprawa moskiewska spełzła na niczem.

Doniesienia przez nas otrzymane z Sandomirskiego i Lubelskiego nie przynoszą nic takiego, czembyśmy mogli uzupełnić krótkie opisy przez nas już w przeszłych dwóch numerach skreślone potyczki pod Rybicą 20go t. m, Jurkowicami, 21go t. m. w Sandomirskiem, a pod Łążkiem i Hutą Ireną 22go t. m. w Lubelskiem.

W Kaliskiem i Mazowieckiem zaszło także kilka małych utarczek między drobnemi oddziałami partyzanckiemi a Moskalami, o których to jednak starciach niemamy bezpośrednich doniesień, lecz tylko o dwóch z nich wspomina raport moskiewski. Jen. Witgenstein stoczył jakąś utarczkę w lasach gostyńskich, a biuletyn moskiewski twierdzi, iż wziął do niewoli 16 powstańców. Raport ten mówi dalej, iż Witgenstein wziął także do niewoli p. Paulińskiego, którego nazywa „naczelnikiem powiatu gostyńskiego i żandarmów wieszających.“ W tem samem nazwaniu okazuje się fałsz moskiewski; albowiem jeżeli był naczelnikiem powiatu, nie mógł być naczelnikiem żandarmeryi, o czem wiedzą dobrze Moskale znając nieco organizacyę narodową polską. Lecz Witgenstein dlatego kłamstwo to rzucił, aby mógł zamordować Paulińskiego; jakoż zamordował go przez powieszenie w mieście Gostyninie. Sam fakt ten okazuje, iż nie śp. Pauliński był żandarmem wieszającym, jak się to Moskalom nazywać podoba, lecz Witgenstein jest katem wieszającym, a mimo wszelkich jego czy też imiennika jego reklamacyj w *Indépendance*, pozostanie mu to nazwisko odpowiednie rzemiosłu. Drugą świeżą małą utarczkę w Kaliskiem wspomina raport moskiewski, jakoby ją stoczyła część oddziału podpułkownika Pisanko i pobiła w niej powstańców; lecz niepodaje ani daty ani miejsca tego swojego zwycięstwa. Trzeci raport moskiewski twierdzi, iż kapitan Schwarc zabrał w powiecie włocławskim wraz z zapasem broni i sukni, 48 powstańców, a w tej liczbie „adjutanta Garibaldego barona de Bresciemghi, który dowodził pod imieniem Calliera.“ O ile to doniesienie moskiewskie, co do zabrania zapasów i 48 ludzi, jest prawdziwem? czy oni byli w powstaniu, czy też ów kapitan Schwarc pochwytał pierwszych lepszych ludzi jacy mu w ręce podpadli?— niewiemy. Lecz wiadomo, iż Callier, który dawniej dowodził w Kaliskiem, usunął się od kilk umiesięcy ze służby polskiej.

Według wiadomości z Warszawy, ludność tameczna jest doprowadzona do ostateczności, strasznemi bezprawiami popełnianemi przez Moskali, usiłujących wywołać wybuch przedwczesny, i Rząd Narodowy wszystkich sił dokłada, aby temu przeszkodzić. Poczta z Warszawy koleją żelazną nie nadeszła dzisiaj, bo pod Skierniewicami spalono wczoraj mosty i przerwano koléj.

W Wiedniu niewiedzą z pewnością, czy gabinet angielski cofnął lub nie notę swoją do Petersburga, i czy między trzema mocarstwami stosunki w sprawie polskiej rozchwiane lub nie. *Botschafter* utrzymuje to ostatnie; *Presse* zaś przeczy i mniema, że rokowania trwają ciągle. *Botschafter* znów twierdzi, że osobna nota angielska odeszła do Petersburga, a lubo w niej nie stoi zaprzeczenie praw Rosyi do Polski, lecz mieści się rozumowanie, z ktorego ten wniosek daje się wyprowadzić. Dla Francyi krok ten jest za mało. Wspólna akcya w obec Rosyi zaniechana. Ten sam dziennik na innem atoli miejscu przypuszcza prawdopodobieństwo wyprawy francusko-angielskiej na morze Czarne.

Najważniejszym dziś objawem w sprawie polskiej, jest wyżej podana z *Mémorial Diplomatique* treść dwóch not gabinetu francuskiego z czerwca r. b. Ogłoszenie w tej chwili głównych ustępów tych not, tylko historyczne ma znaczenie. Aczkolwiek *Mémorial* znany jest jako organ dyplomacyi austryackiej, wiadomem jest także, iż przedewszystkiem przedstawia 'on myśl przymierza francusko-austryackiego i ma stosunki z p. Drouyn de Lhuys. Minister francuski spraw zagranicznych musiał mieć jakiś cel, jakieś ważne powody zwierzenia się panu Debrauz a za jego pomocą publiczności o notach z 20go i 21go czerwca; skoro nie czekał kilku nawet dni które nas oddzielają od 6go p. m. w której to chwili noty te ukażą się w żółtej księdze. Zapewne teraz właśnie kiedy toczą się ważne układy o dalszem wspólnem działaniu w kwestyi polskiej, rząd francuski chciał ogłoszeniem treści owych not, postawić tak Austryę jak Anglię w trudnem położeniu, okazując, iż on był zawsze gotów do energicznych i stanowczych postanowień, a jeżeli te dotąd powziętemi nie zostały, to nie z jego lecz z jego sprzymierzeńców winy. Chciał może także rząd francuski postawić się przed opinią publiczną, jako jedyny gorący popieracz sprawy polskiej. Nareszcie ogłoszenie owych not może mieć na celu albo zrzucenie z siebie winy za nieskuteczność dotychczasowego działania dyplomatycznego, albo też oswobodzenie się od wspólnej, a nie z winy Francyi bezużytecznej akcyi. Nie uszła uwagi dzienników francuskich ważność ogłoszenia w tej chwili owych not, wszystkie bez wyjątku powtórzyły je z *Mémoriału. La France* zaś następujące znaczące nad niemi robi uwagi: „Doniosłość tych depesz nie ujdzie niczyjej uwagi. Znaczenie ich odnosi się szczególniej do chwili obecnej, gdyż położenie rzeczy, które tak bystro przewidział gabinet tulieryjski, ziściło się, i ono właśnie służy za punkt wyjścia dzisiejszym układom. Pojąć teraz można, jakie musi być stanowisko Francyi w chwili obecnej. Wypowiedziała ona tak jasno, jakie są niezbędne warunki, aby w razie odmowy Rosyi wspólna akcya była skuteczną; okazała ona tak wielką gotowość dania Austryi gwarancyi i pomocy którą gabinet wiedeński żądać może nim pójdzie dalej, iż nie pozostaje jej już nic więcej do zrobienia ani do powiedzenia pod temi dwoma względami. Czeka więc ona, żeby dwa inne mocarstwa zajęły wraz z nią jedyne stanowisko, z którego działając energicznie na Petersburg będzie można dojść nareszcie do bardziej stanowczych rezultatów, albo też żeby Anglia i Austrya zaproponowały jej inne skuteczne postanowienia, zgodne ze stanowiskiem mocarstw i z interesami zaangażowanemi w tej wielkiej kwestyi“. Mniemamy, iż te słowa *La France* równie jak artykuł z *Mémorial* który jutro podamy, prawdziwy dają obraz dzisiejszego położenia rzeczy, o ile naturalnie znanem ono być może tak dziennikom jak publiczności. To tylko zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż dotąd trzy mocarstwa nie zgodziły się jeszcze na nic nowego, lecz że układy wciąż się prowadzą. *La France* zaś tak skreśla położenie trzech mocarstw: Anglia jest gwałtowna w słowach, ale nic sama niechce zrobić, Austrya waha się z powodu wyjątkowego swego położenia i żąda więcej gwarancyi jak podobna jej dać, Francya jedna mniej gwałtownie odzywa się, lecz bardziej jest zdecydowana działać, i widzi tylko przed sobą jeden cel: oswobodzenie i uspokojenie Polski.

Rozeszła się wieść, o której wspomina także nasz współpracownik z Wiednia, iż hr. Russell widząc, że porozumienie między trzema mocarstwami nie przyszło do skutku, powtórnie polecił wręczyć ks. Gorczakowowi notę odsądzającą Rosyę od Polski. Mniemamy jednak, iż wieść ta wymaga potwierdzenia.

Jeden z korespondentów paryskich do *Indépendance belge* trafnie ocenia dzisiejsze położenie mówiąc: „przypuszczenia są pokojowe, lecz przeczucia są wojenne.“

Czytamy w *Europe*: „Kombinacya, o której mówiliśmy już raz, postępuje, ostateczne rozwiązanie kwestyi wschodniej przyciągnęłoby Anglię do myśli wojennej manifestacyi przeciw Rosyi, przeszkody stawiane wszelkiej natychmiastowéj interwencyi przez lody Baltyku i wahanie się gabinetu wiedeńskiego, znikłyby, a wojsko rosyjskie, które nie może i tak pokonać Polski, musiałoby się rozdzielić; bezwątpienia w takim razie powstanie zwyciężyłoby. Dowiadujemy się, że Porta otrzymuje ważne rady i znaczną pomoc; widzenie się sułtana z wicekrólem egipskim odnosiło się do tych ewentualności.“ Tymczasem *Nord* usiłuje dziś zaprzeczyć zarówno naprężeniu stosunków między Rosyą i Turcyą, jak i uzbrajaniom się Rosyi na morzu Czarnem; jednak nawet *Indépendance belge* nie daje mu zupełnie wiary.

Wiadomości o ostatnich wypadkach wojennych w Polsce żywo zajęły opinię publiczną i dzienniki we Francyi.

Mowa ks. Czartoryskiego powiedziana w Londynie na meetingu Ligi, a którą podaliśmy, ściągnęła na niego oburzenie klerykalnych dzienników francuskich, lecz za to zyska niewątpliwie uznanie niezmiernej większości narodu, który o ile jest przywiązany do wiary ojców, o tyle obcym jest exotycznym teoryom i przesądom ultramontanizmu nie mającego dla siebie gruntu w Polsce.

France donosi, iż lord Cowley objął w tym tygodniu zarząd ambasady angielskiej w Paryżu. Ks. Metternich przybędzie tam pierwszych dni przyszłego miesiąca. Znajduje się na teraz w Wiedniu, gdzie otrzyma instrukcye swojego rządu, odnośnie do ważnych kwestyj, któremi od niejakiego czasu zajmuje się dyplomacya.

Król Leopold belgijski ma przybyć w tych dniach do Miramare.

Mémorial przeczy, aby jenerał Montebello wyjechał już na powrót do Rzymu.

Dziś wybory posłów do Izby deputowanych w Berlinie. Jest to dzień przesilenia w pruskim konstytucyonalizmie. Sejm ma być podobno na 12go zwołany. Lubo w téj chwili wojna z Danią zdaje się być rzeczą niezawodną; wszelako obrót wewnętrzny w Prusiech skutkiem nowego sejmu może wstrzymać cały ruch. Słychać atoli, że oba mocarstwa niemieckie zawiadomiły Anglię, iż nie ustąpią. Wiadomo, że nota angielska do Niemiec w téj sprawie odrzuconą została, a drugą późniejszą ten sam pewnie los spotka.

Król grecki odpłynął z Francyi do Korfu, a następnie do Aten, mając w swem towarzystwie trzy okręty wojenne: francuski, angielski i rosyjski. Na dwóch pierwszych jest po 500 żołnierzy którzy mu do Aten towarzyszyć będą.

Wanderer w liście z Bukaresztu z 20go zapowiada nowe ministeryum liberalne w Rumunii, które będzie więcej odpowiadać Izbie. Dzienniki francuskie przynoszą dziś telegram z Bukaresztu z 24go z doniesieniem o zmianie ministrów i podają listę ich zupełnie zgodną z tem co pisze *Wanderer*. Tak więc w nowem ministeryum zasiadają: prezes i minister spraw wewnętrznych, Kogolniczanu; spraw zagranicznych, Rosetti-Balanesku; sprawiedliwości, Papu Ilarianu (panromanist z Siedmiogrodu); skarbu, Steege; oświecenia, Bolintinianu; robót publicznych, Orbesku; kontroli, Bozean; wojny, Jakovaki. Izby zwołane będą na 15go listopada. Reforma sądowa ma być pierwszym przedmiotem prac prawodawczych. Nowe ministerium zniosło najpierwej wszystkie procesa drukowe, a książe dał amnestyę skazanym za przekroczenia drukowe.

Upraszaliśmy już kilkokrotnie przepisujących z naszego dziennika, aby nieprzepisywali mylnie. Przypomnieliśmy to wczoraj pismu tutejszemu wychodzącemu pod nazwiskiem *Kronika*. Oburzyło to *Kronikę*, woła ona że nie przepisuje, tylko robi *Czas* uważnym, że częstoco do wiadomości z pola bitwy, czerpie ona z tego samego co i *Czas* źródła.“ Zbyteczne jest czynić nas na to uważnymi, gdyż dawno to uważaliśmy, że tak co do wiadomości z teatru wojennego jak i co do innych, czerpie *Kronika* z tego samego co i *Czas* zródła, za pośrednictwem *Czasu*. Źródła te otwierają się *Kronice* nie wcześniej jak zaraz po wyjściu *Czasu*, z którego czerpie wraz z pomyłkami naszemi i błędami drukarskiemi, dodając czasem niezupełnie fortunne przydadki. Każdy jej numer jest tego dowodem‘ a niepotrzebując daleko szukać, oto w dzisiaj wyszłym numerze *Kroniki*, znajdujemy między innemi „zaczerpnięty z tego samego źródła“ co i my, za pośrednictwem wczoraj wyszłego *Czasu*, tojest mówiąc po prostu wyjęty z *Czasu* opis potyczek pod Rybicą i Jurkowicami, który to opis nie wzieliśmy z jednego jakiego doniesienia, lecz musieliśmy ułożyć z wielu niedokładnych i częściowych wiadomości przez ich zestawienie i krytyczne porównanie; lecz czerpiąc w tem źródle za pośrednictwem *Czasu*, *Kronika* zaczerpnęła także pomyłki: i tak błąd drukarski, który zmienił potyczkę pod wsią Rybica w potyczę pod wsią Rybice, dalej błąd w druku, który zmienił kapitana B. na kapitana N.; zaczerpnęła następnie przypuszcznie nasze z porównania wiadomości wyciągnięte, o dwóch oddzielnych bojach w Jurkowicach we wsi i pod lasem; dalej w naszej wiadomości z Warszawy, co do uwięzionych tam osób 24 t. m. zaczerpnęła zarazem pomyłkę naszą co do uwięzienia nadrabina Majzelsa. W podobny sposób „czerpie *Kronika* z tych samych źródeł“ w tych samych często słowach i co do zagranicznych wypadków.

Gdyby *Kronice* odjąć te wszystkie „zaczerpane“ wiadomości, zostałby się jéj tylko czasem z jéj własnego źródła pochodzący taki dokument, jak ów raport, w którego prawdziwość powątpiewaliśmy, a który dziś odwołuje *Kronika* tak zręcznie. Co do owego równie zręcznego przycinku o konkurencyi z *Kroniką*, odpowimy z uśmiechem, iż tak nam wiele o tę konkurencyę idzie, iż jakto już kilkakrotnie mówiliśmy, nie mamy nic przeciwko przepisywaniu w *Kronice* całych ustępów z dziennika naszego, byle tylko bez przekręcań, i aby kiedy niekiedy dla przyzwoitości wymieniono źródło, a to z powodu, iżby *Kronika* rozwinąwszy dalej swoją dążność „czerpania z tych samych źródeł“: nieposunęła się kiedy tak daleko, iżby powiedziała, że z niéj przepisujemy. Dziennik który ma swoje własne źródła, niewstydzi się wypisać nazwisko dziennika innego, ilekroć zniego zaczerpnie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 28 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Laszloffy (z Siedmiogrodu) złożył przysięgę w języku węgierskim. Schindler interpeluje: Czy ministeryum tej jeszcze sesyi zamyśla przedłożyć projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów? Minister Schmerling przyrzeka dać odpowiedź na to pytanie na jednem z najbliższych posiedzeń. Z budżetu uchwalono podług wniosków wydziału budżet ministerstwa stanu aż do 8go tytułu włącznie: „Wsparcie zakładów miłosiernych ze skarbu państwa“. Co się tyczy zakładów karnych, wydział finansowy mówi przeciw powierzeniu onych dozorowi żeńskich zakonów duchownych. W końcu uchwaliła Izba wniosek dodatkowy Bergera: Rząd zechce przygotować jednostajną organizacyę zakładów karnych, stósownie do przepisów ustawy karnej i z uwzględnieniem urządzeń uznanych gdzieindziej za odpowiednie celowi.

Warszawa 28 października (przez Wiedeń). Noszenie żałoby zakazanem zostało począwszy od dnia 10go listopada, pod zagrożeniem kar pieniężnych. Urzędnicy tracą miesięczną płacę swoją. Żałoba po zmarłych dozwolona.

Lwów 28 paźdz. godz. 9 wieczór. Radca sądu krajowego Kuczyński, został dziś wieczór o godzinie w pół do 8ej w pobliżu mieszkania swego zamordowany pchnięciem sztyletu. Morderca uszedł.

Sprostowanie: W numerze wczorajszym, w liście z Warszawy przez pomyłkę w druku, zmieniono jednę sylabę, co jednak dano zdaniu zupełnie inne znaczenie; albowiem gdy korespondent mówi o rozkazie naczelnika miasta Warszawy tyczącym się kontrybucyi, wydrukowano: „Rozkaz tyczy się jedynie kontrybucyi naznaczonej przez Moskali i bezwzględnie *na*kazuje ją płacić“, gdy powinno być: „i bezwzględnie *za*kazuje ją płacić.“

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 28 Października	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	385	379
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	104	103
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	89¼	88¼
Srebro nowe . . . . złr.	111½	110½
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 30	9 16
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 4	8 90
Dukaty holenderskie ważne . „	5 43	5 35
„ austryackie . . . . . „	5 43	5 35
Listy zast. galic. nowe z kup. „	75 50	74 50
„ „ „ stare „ „	79½ —	78½ —
Obligacye indemn. z kuponami „	76 50	75 75
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	199	197
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	81½ —	80½ —
Listy zast. polskie z kupon. złp	91¾ —	90¾ —

Wiedeń 28 Października (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	75	70
5% Pożyczka narodowa	81	60
Akcye banku narodowego wied.	795	—
„ banku kredytowego . .	186	10
Losy 5% z r. 1860	97	70
Srebro	111	50
Londyn, 10 funt szterl. . . .	111	75
Dukat pojedynczy	5	39

Wiedeń 27 Października.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	71 75	71 65
5% Pożyczka narodowa	81 60	81 50
5% Metaliki na mon. konw. . .	76 —	75 90
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	87 50	86 50
5% „ „ węgierskie . . .	76 —	75 50
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 50	75 —
5% „ „ galicyjskie . . .	74 25	73 75
5% „ „ bukowińskie . .	74 —	73 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	74 50	74 —
5% Pożyczka nowa wenecka . .	92 50	91 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. . .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	85 10	85 —
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	74 50	74 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	157 —	156 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	93 25	93 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	97 55	97 40
Bilety rentowe Como.	18 —	17 75
Losy Zakładu kredytowego . .	136 40	136 25
„ tryestskie na 4½% . . .	114 50	113 50
„ żeglugi par. na Dunaju. .	91 50	91 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr	95 —	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	34 75	34 25
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ H. St. Genois „ 40 „	34 25	33 75
„ Miasta Budy „ 40 „	34 50	34 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 75	20 25
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	791 —	789 —
„ zakładu kredytowego . .	186 20	186 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	430 —	428 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1657	1655
„ „ rządowéj.	184 50	183 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	141 —	140 —
„ „ Pardubickiéj . . .	131 60	131 40
„ „ Nadcisańskiéj. . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj . . .	248 —	247 —
„ „ Galicyjskiéj . . .	197 50	197 —
Kursa zagran. (3 miesięczne) — Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . . . 3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . . 4	95 —	94 90
Berlin 100 talar. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 3	95 10	95 —
Genua 100 lirów piem. . . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . . 3	83 80	83 70
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Liworno 100 lirów 5	—	—
Londyn 100 funtów. . . . 4	112 20	112 10
Paryż 100 franków 4	44 35	44 25
Waluty:		
Cesarskie korony	15 50	15 45
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 42	3 41
„ „ obrączkowe . .	5 42	5 41
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 2	9 1
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 50	9 45
Luidory.	9 20	9 15
Suwereny angielskie.	11 35	11 30
Imperyały rosyjskie	9 30	9 25
Srebro	112 75	112 25
„ kupony	112 75	112 25
Talary związkowe.	1 69	1 68
Pruskie bilety bankowe	1 69	1 68

Lwów 26 Października.		
Dukat holenderski.	5 38½	5 33
„ austryacki	5 41	5 36
Półimperyał rosyjski	9 26	9 18
Rubel rosyjski.	1 77½	1 76
Talar pruski.	1 69	1 68
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	74 25	73 50
„ „ „ „ „ mon. kon.	77 91	77 16
Obligi indemn. bez kuponu. . .	74 60	74 13
Pożyczka narodowa bez kuponu	82 —	81 43
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	197 83	196 25

Warszawa 26 Października.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . . . „	—	—
kupon	—	—
Listy zastawne III okresu . rubli	13 74⅓	13 66⅚
kupon	—	— 20⅔
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	—	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	—	—

Wrocław 27 Października.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	89⅜	—
Polskie bilety bankowe . . .	—	—
„ Listy zastawne . . .	85½	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½% .	—	—

Paryż 26 Października.		
Renta 3%	67	25

Londyn 26 Października		
Konsole	93⅜	—

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 36 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 37 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 37 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.

d. *Lwowa* z *Krakowa* 3.33 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 27 do 28 Października.

HOTEL SASKI. Władysław Okólski pełnom. ze Staszowa. Karol Eisenstein c. k. major z Galicyi. Kasper Sufczyński ob. z Królestwa. Adam Piasecki wł. dóbr ze Lwowa. Wilchelm Homolacz właś. dóbr z Balic. Teodor Scherner z Katowic. Adolf Werner ob. z Warszawy.

Wyjechali: W. Reiswasser Mar. Kurzweil, L. Krzystkiewicz, L. Mieroszewski, Robert Weigand, W. Senbusch, Kar. Eisenstein, T. Jastrzębski, A. Lasocki, T. Stołągiewicz, Ludw. Skrzyński.

HOTEL POD RÓŻĄ. Wład hr. Ostroróg wł dóbr z Dąbia. Mieczysław Grocholski właś. dóbr z Wołynia Edward Bischof c. k. Radca Minist. z Wiednia. Juliusz i O. G. Dittrich fabrykanci ze Szląska Prusk. Henryk Müller kup. z Wrocławia. Wład. Glezmer ob. z Turska. Józef Lech c. k. konsyliarz finansowy ze Lwowa. Marya i Aleksandra Wędrychowska obyw. z Królestwa. Gustaw Stolzman ob. ze Staszowa.

Wyjechali: Teofil Jastrzębski akad., Antoni Wysocki wł. dóbr, Antoni Niebrzydowski rządca na pryw. mieszkanie. Jan Mansbendel komissant, Krzysztof Czajkowski dzierżawca, Edward Homolacz ob., Dawid Nissensohn, Hautower Wolf kup., Aleksander Schmerga, Edward Parger c. k. porucznicy do Galicyi.

---

†

Za duszę śp.

HENRYKA MAKOWIECKIEGO.

rodem z Warszawy,

poległego pod Miechowem w dniu 17 Lutego r. b., w wieku lat 24,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

w Piątek dnia 30 Października 1863 r.

o godzinie 10 z rana,

na które w imieniu nieobecnéj rodziny Przyjaciołka tejże, Rodaków, Towarzyszy broni i Przyjaciół poległego zaprasza.

---

†

Za duszę ś. p.

EMILA WEINERTA,

rodem z Warszawy,

Ucznia Uniwersytetu Gandawskiego,

poległego pod Ibramowicami w dniu 15 Sierpnia 1863, w wieku lat 23,

odprawi się

żałobne Nabożeństwo

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW.

w dniu 31 Października 1863 r. o godzinie 10 z rana,

na które Rodaków, Towarzyszy broni i Przyjaciół poległego zaprasza się.

Nadesłane.

Bóle żołądka i kiszek, kaszel, wycieńczenie, opadanie z ciała, na które medycyna nie nas ręcza żadnego skutecznego środka, doskonale dadzą się wyleczyć smaczną *Revalescière* Du Barry z Londy u *Neufchateau (Francya) 23 grudnia 1862.*

Panie, córka moja 17-toletnia cierpiała od dawna na straszne rozstrojenie nerwów i wszystkich funkcyj — taniec ś. Wita —; nie powinna była wyjść z tego zdaniem lekarzy, którzy ją wszyscy odstąpili. Odtąd zacząłem ją karmić Twoją nieopłaconą *Revalescière*, na wielką radość naszą i największe zdziwienie, wyszła ona zupełnie ze wszystkich tych chorób. Lekarze zdumieli się, widząc ją silną, wyrosłą, świeżą i pełną zdrowia. (3048-11.2)

Martin,
oficer płatnik, na odstawce.

Dom Du Barry, 77, *Regent-Street, Londyn*; 26, *Place Vendôme, Paryż*; 12, *Rue de L'Empereur, Bruksela.* i 2 *via Oporto Torino.*"— W puszkach po ½ kil., 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 2½ kil., 20 fr.; 6 kil. 40 fr.; 12 kil., 75 fr. Za asygnacyą pocztową — *Sprzedaje* się w Petersburgu, u Tegelsten i Thornley, 15, Wielki Morskoj, dom Barbe, i pierwsi aptekarze, korzennicy i cukiernicy we wszystkich miastach.

DONIESIENIE LEKARSKIE.



Nie masz jednego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj sprowadziło tak zupełną przemianę jak **Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, *P. Cauvin*.**

Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku;
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, oczyszczające ciało ze wszelkich zepsutych humorów;
4) Działają wprost na cyrkulacyę krwi w arteryach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych pigułek dokonali, wprzód zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, P. Cauvin,

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Pudełko z 30 Pigułek złożone kosztuje 1 złr. 25 cent. — z 60 Pigułek 2 złr. 20 cent. — Za opakowanie do przesyłki 20 cent (3214 4-13)

Sprzedają się: w KRAKOWIE w aptece p. ***W. Molędzińskiego*** pod „Barankiem."

W Czudcu, dwie mile od kolei i stacyi Rzeszów, są do zbycia

Bujaczki i Jałówki,

rasy holenderskiéj,

od krów mlecznych. Trzech-miesięczna sztuka po 28 złr. w. a. Zamawiać można przez pocztę Strzyżów w *Zarządzie Ekonomicznym.* (3178-4)

Dobra do sprzedania.

Blizko Tarnowa, obejmujące gruntów ornych 407 mor., łąk 61 mor., pastwisk 15 mor., lasu 29 morg. z budynkami dobremi i propinacyą 1,000 złr. czyniącą; ogółem 5,000 złr. dochodu rocznie przynoszące. — Wiadomość w kantorze Ludwika Sroczyńskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej Nr. 335. (3297-1-3)

Tylko 7 złr w. a.

kosztuje cały los

Wielkiego losowania pieniężnego,

którego ciągnienie nastąpi 11 i 12 Grudnia rb.

a w którem wyciągnięte będą tylko trafne, gwarantowane i nadzorowane przez rząd książęcy Brunświcko-Lineburgski.

½ losu kosztuje 3½ zł. w. a.
²⁄₄ losu kosztują 3½ zł. w. a.

Między 18,200 trafnemi przychodzą następujące główne trafne do decyzyi:

100,000	tal. lub	250,000 mark.
60,000	„ „	150,000 „
40,000	„ „	100,000 „
20,000	„ „	50,000 „
2 po 10,000	„	2 po 25,000 m.
2 „ 8,000	„	2 „ 20,000 „
2 „ 6,000	„	2 „ 15,000 „
2 „ 5,000	„	2 „ 12,000 „
2 „ 4,000	„	2 „ 10,000 „
3 000	„ „	7,500 „
5 „ 2,000	„	5 „ 5,000 „
7 „ 1,500	„	7 „ 3,750 „
85 „ 1,000	„	85 „ 2,500 „
105 po 400	„	105 „ 1,000 „

Pod naszą ogólnie znaną i ulubionem godłem:

„Teraz kwitnie szczęście u Weinberga,"

zostały prawie jedne po drugich u nas wygrane najwyższe trafne, ostatnie 31 Lipca 1863 bo **największy los w kwocie 100,000 talarów.** (3263-1-9)

Zamiejscowe polecenia, opatrzone przesyłką pieniężną, lub za zaliczką pocztową, nawet do najodleglejszych okolic wykonywamy pewnie, spiesznie i w sekrecie, a przesyłamy listę ciągnienia i wygrane pieniądze zaraz po decyzyi.

L. S. Weinberg & C.
Bankier w Hamburgu.

Assystent farmacyi,

kandydat Igo roku na Uniwersytecie krakowskim, poszukuje posady odpowiednej w którejkolwiekbądź Aptece w Galicyi. — Bliższa wiadomość w biórze Administracyi „Czasu." (3157--3)

Znaczny Browar piwny pod KRAKOWEM

jest do wydzierżawienia każdego czasu. Bliższe warunki do przejrzenia w Administracyi „Czasu." (3272-2-)

1, 2, 3.

Cygara z nowej patentowanej **wałeczkowej maszynki.**

A, tę muszę mieć!

powie każdy, kto tylko tę maszynkę zobaczy; gdyż to prawdziwie zadziwia, gdy ledwie w 5ciu sekundach zrobi się z zupełną łatwością mocne i równe cygaro. — Maszynka ta jest w swojej konstrukcyi całkiem nowa, i nie ma z dawnemi maszynkami nic wspólnego, ani co do kształtu, ani co do korzyści. — Skutkiem tego zostały usunięte klejone rurki papierowe, które tylko dym i nieprzyjemny zapach wydawały, ponieważ do tej maszynki używać można każdego papieru w książeczkach. Nie dość na tem, zyskuje się jeszcze znaczna oszczędność, gdyż nawet najdrobniejszego tytoniu można do tego używać; wreszcie ze zwykłych gatunków tytoniu wypada 5 cygarów za 1 cent.

1 sztuka obciągnięta skórką 1 złr.
Papieru tytoniowego na cygara (tytoniu papierosowego) *książeczka 15 cen.*
Portmonetki „Palmerston" nadzwyczaj trwałe, z jednej sztuki prawdziwego rosyjskiego juchtu.

Portmonetki te okazują trwałość roboty starej Anglii jak najdowodniej, gdyż przetrwają 2 lub 3 inne; zawierają 5 przedziałek (kaletek) na pieniądze, przedziałkę na bilety wizytowe, notatnik, 2 przedziałki na listy i marki stęplowe, a pomimo tego nie są grube, przytem elegancKie i nadzwyczaj praktyczne. —
1 sztuka tylko 1 złr. 50 cen.
Igiełki do szycia „Victoria", które dla ich nowej konstrukcyi i krótko widzący, nawet i ciemny nawlec może. — Paczka z 25oma igłami 60 centów.

Za frankowanem nadesłaniem pieniędzy, lub za zaliczką pocztową uskutecznia odstawy podpisany dom handlowy jak najakuratniej. — Za opakowanie nic się nie liczy. (3273-1-3)

Listy zamawiające uprasza się adresować:

„Do handlu galanteryjnego i Składu pod miastem Paryżem w Pradze, ul. celetna, 596 I.

25,000 talarów srebrnych związkowych nowéj kolejnéj pożyczki Państwa

przez Państwo gwarantowanéj, i przez J M C. króla dozwolonéj

Ciągnienie 1go Listopada rb.

Główne wygrane pożyczki:

25,000, 20,000, 18,000, 16,000, 15,000, 14,000, 12,000, 10,000, 8,000, 7,000, 6,000, 5,000, 2,500, 2,000 i t. d. do 11 talarów w srebrze,

jako najniższej wygranej każdego wyciągniętego losu.

Każdy los musi w przebiegu ciągnień koniecznie wygrać. Zwraca zię zaś szczególną uwagę na to, że to ciągnienie nie jest ciągnieniem Seryi lecz Numerów.

Jeden los ważny na jedno ciągnienie kosztuje 2 Złr. w. a. banknotami.

Jedenaście losów 20 Złr. w. a.

Wszelkie polecenia wykonywują się, za przysłaniem kwoty, spiesznie i w sekrecie. (3140 6)

W swoim czasie przesyła się lista ciągnienia franko.

Carl Hensler,
Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M.

NB. Plany i bliższe szczegóły udzielają się na frankowane żądanie bezpłatnie.

Główna wygrana **zł. 200,000,**

Losowanie wygranych Państwa,

Ciągnienie wygranych.

w ilości **jednego miliona 967,900 złotych,**

w którém, w pięciu najbliższych ciągnieniach tylko wygrane wyciągnione będą, — gwarantowane i nadzorowane przez rząd wolnego miasta Frankfurtu nad Menem.

Cały los oryginalny kosztuje 6 zł. a. w.

Pomiędzy 14,800 wygranemi wyciągnięte będą główne trafne na zł. 200,000, 700,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 6,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,000, 117 po 1,000, 111 po 300, 6,333 po 100 złr. i t. d.

Najbliższe ciągnienie rozpocznie się 25 i 26 Listopada rb.

Zamówienia na wystawione przez tutejszy rząd oryginalne Losy Państwa (nie promesy), plany losowania, urzędowe listy i bezpłatne losy, uprasza się adresować do poniżéj wymienionéj, zawsze szczęściem obdarzonéj Kolektury.

L. Steindecker-Schlesinger, w Frankfurcie n. M.
(Przesiębiorstwo Bankowe i Wekslowe.)

(3269-1 4)

Drèsde. — Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, serange sous tous les rapports en premièrligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, dîner table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aérées, la cuisine est distinguée; on y parle le polonais, de même on y trouve le „Czas," „l'Indépendance belge," et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. (3131-5-26)

Louis Raffarra.

C. kr.  uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że

od dnia 15go Października r. b.

aż do dalszego rozporządzenia zaprowadza na własnych liniach

nowy regulamin,

dotyczący terminów dostawy dla pakunków, towarów, przesyłek spiesznych, pojazdów i zwierząt żyjących;

regulamin ten jest po wszystkich stacyach tejże kolei przybity dla wiadomości publicznej. (3264 -3)

Wiedeń dnia 4 Października 1863 r.

Ck. uprzywil. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Zawiadamiam przewielebne Duchowieństwo, oraz szanowną Publiczność, iż otrzymałem wzory

MATERYJ KOŚCIELNYCH,

na które przyjmuję zamówienia po cenach stałych fabrycznych.

(3298-1-6) ***Alojzy Schwarz.***

C. k. uprzywil.

Nadworny Handel Herbaty

Piotra Hofera w Wiedniu,

„Grabengasse Nro 5, obok Spiegelgasse,"

posiada największy Skład ogólnie jako najlepszéj uznanéj i wprost sprowadzanéj

Herbaty Chińskiéj i Karawanowéj,

po złr. 2, 2½, 3, 3½, 4, 4½, 5, 6, i t, d. funt wiedeński, — Herbata mięszana, zwana „Kaisermischung" po złr. 4 funt wied.

Nie dając się ani w jakości, ani w cenach przez żadną rzeczywistą konkurencyę kraju i zagranicy przewyższyć, poleca się łaskawym względom.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się za zaliczką pocztową jak najpunktualniéj, także dosyć jest podać tylko cenę, by za nią odpowiedni najlepszy gatunek otrzymać.

Utrzymuje się także jéj Skład komisowy:

w Krakowie: u p. Teofila Seiferta,
we Lwowie u p. *W. Boczkowskiego.* (3117 1 3)

Najnowsze

znowu wygrane i pomnożone

Wielkie Losowanie pieniężne

2 milionów 700,000 marków,

w którem tylko wygrane będą wyciągnięte **gwarantowane i nadzorowane przez rząd Państwa.**

Los oryginalny kosztuje. . . .	8	złr. w. a.
pół losu „ dto	4	„ „
²⁄₄ „ „ dto	4	„ „
⁴⁄₈ „ „ dto	4	„ „

Między 18,200 wygranemi znajdują się główne trafne, marków: 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 2 po 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,000, 2 po 10,000, 107,000, 5 po 5,000, 7 po 3,750, 85 po 2,500, 5 po 1,250, 105 po 1,000, 5 po 750, 155 po 500, 270 po 250 marków i t. d.

Początek ciągnienia dnia 11 przyszłego miesiąca,

Pod moją w największéj dali znaną i ogólnie ulubioną dewizą:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna,"

były największe główne trafne, u mnie ciągle wygrywane i już *18 raz największy los trafiony,*

Zamiejscowe zamówienia z pienidzmi w wszelkiego gatunku papierach lub markach listowych uskuteczniam punktualnie i sekretnie, oraz przesyłam urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze zaraz po decyzyi (3321-2-3)

Laz. Sams. Cohn, Bankier w Hamburgu.

Król.-Szwedzkie 10-talarowe Losy.

Wygrane w związkowych talarach srebrnych:

20,000, 16,000, 15,000, 14,000, 12,000, 10,000, 8,000, itd., aż do najniższéj wygranéj na 11 talarów.

Najbliższe ciągnienie 1go Listopada rb.

Promesy do powyższego ciągnienia odstępujemy po złr. 2, 6 sztuk za 10 złr. wal. austr. w banknotach.

Plan losowania udziela się bezpłatnie i franko. — Listy ciągnienia rozsyłają się punktualnie.

Gustaw Cassel i Spółka,
hurtowny Dom handlowy w Frankfurcie nad Menem. (3250-6)

HOMEOPATA.

Na wielokrotne żądanie znakomitych osób przeniosłem się z Rzeszowa do Tarnowa, i mieszkam przy ulicy Bernadyńskiej pod Nr. 57. 195 naprzeciw kościoła OO. Bernardynów.

Szanowne familie, które zwykłych moich rad i pomocy lekarskiej listownie zasięgać zechcą, upraszam, aby podobne listy pod moją adresą do Tarnowa odsyłać raczyły.

Dr. Schleissteher,
(3267-2-3) lekarz homeopata.

TEATR POLSKI

W KRAKOWIE

pod Dyrekcyą

Adama Miłaszewskiego.

We Czwartek d. 29 Października 1863.

MARYA, CÓRKA PUŁKU.

Komedyo-Opera w dwóch oddziałach, a w czterech odsłonach, z francuzkiego.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. *Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*